



12

25 lat
minęło

14

Uczeń przerósł
mistrza

22

Dwa kółka
sposobem
na życieNr 34 (1272)
18 listopada 2015
ISSN 1232-3357www.gazetakartuska.pl

Magazyn szwajcarii kaszubskiej. Tytuł z roku 1922 – wznowiony w roku 1989

GAZETA KARTUSKA

KARTUSKI RYNEK

Odkryjmy potencjał serca miasta

Milosz

Santander
CONSUMER BANK

raty

KARTUZY, UL. KOŚCIERSKA 13
ZA URZĘDEM SKARBOWYM
TEL. 58 685 31 21
KOM. 665 820 100

Meble na wymiar!

www.meblemilosz.pl

MŁOSZ Mirosław Miłosz występujący w roli pośrednika kredytowego sporządza i zawiera umowy o kredyt na zakup towarów i usług w imieniu i na rzecz Santander Consumer Bank S.A., wydaje Formularz Informacyjny, przyjmuje oświadczenia o odstąpieniu od umowy kredytu na zakup towarów i usług oraz udziela wyjaśnień dotyczących treści wymienionych dokumentów. O szczegóły pytaj sprzedawcę lub sprawdź na www.santanderconsumer.pl



Zareklamuj się **u nas**
GAZETA KARTUSKA
725-725-194



Kartuski Chór Męski
 zaprasza na koncert

dnia 21.11.2015r./sobota/ o godz. 19.00
 w Kartuskim Centrum Kultury
 ul. Klasztorna 1

GAZETA KARTUSKA

Magazyn Szwajcarii Kaszubskiej

WYDARZENIA

- 10 Niedługo ruszy budowa kartuskiego dworca
- 12 25 lat minęło – jubileusz Małgorzaty Kuchtyk
- 15 W Sierakowicach niższe stawki „od środków transportu”
- 15 W szpitalu ruszy poradnia onkologiczna
- 15 Dariusz Zelewski wybrany na kolejną kadencję
- 20 „Objazdówka” w Sierakowicach

VOX POPULI

- 7 Czy kartuski Rynek powinien się zmienić?

DZIEJE SIĘ W GMINACH

- 8 Kapitał szpitala rośnie...
- 8 Powstaje sala gimnastyczna w Borczu
- 8 Strażnica w Sulęczynie... jak nowa
- 9 Chcieli wyrzucić niepełnosprawne dzieci z teatru
- 9 W Żukowie powstają nowe drogi
- 9 W Chmielnie radni przegłosowali podwyżkę dla wójta

WYWIADY

- 4 „Kartuski Rynek ma potencjał. Należy go po prostu odkryć i rozwinąć”
– wywiad z architektem, Wiesławem Kupściem
- 14 „Uczeń przerósł mistrza” - rozmowa z Mateuszem Jereczkiem
- 22 „Dwa kółka sposobem na życie” – rozmowa z Janem Kostuchem

18 TAK BYŁO

19 TAK BĘDZIE

NASZE KASZUBY

- 28 Stolica Kaszub w Kartuzach, czy w Gdańsku?

POLICYJNE I STRAŻACKIE INTERWENCJE

- 26 Paliło się w Starej Hucie
- 26 Zerwane dachy, przewrócone drzewa
- 26 Strzelanina na Manhattanie

SPORT

- 27 Młodzi zapaśnicy z Kartuz i Żukowa z medalami
- 27 Dzieci z kartuskiej „Dwójki” w czołówce
- 27 Jakub Skierka z kolejnym trofeum

HISTORIA

- 29 Z dziejów TOW „Gryf Pomorski” cz. 2

Wydawca: Spółka Wydawnicza Remus Sp. z o.o.
 Adres wydawcy i redakcji: „Gazeta Kartuska”, plac św. Brunona 7, 83-300 Kartuzy, tel. 58 681 34 86
 Koordynator portalu internetowego: Katarzyna Kołodziejaska, k.kolodziejaska@gazetakartuska.pl
 Redaktor naczelny: Dawid Marszałkowski, d.marszalkowski@gazetakartuska.pl
 Dziennikarze: Lucyna Puzdrowska, lucyna@gazetakartuska.pl;
 Kamil Blaszkiewicz, k.blaszkiewicz@gazetakartuska.pl
 Reklama: marketing@gazetakartuska.pl, tel.: 58 685 33 69, 725 725 194
 Druk: Drukarnia Wydawnictwa „Bernardinum” Sp. z o.o., ul. Biskupa Dominika 11, 83-130 Pelplin
 ISSN 1232-3357, www.gazetakartuska.pl
 Skład komputerowy, opracowanie graficzne: Marcin Lipiński
 Zdjęcia nieopisane pochodzą z archiwum redakcji. Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian, skrótów i niepublikowania nadesłanych tekstów.
 Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada.



Architekt:

Kartuski Rynek ma potencjał. Należy go po prostu odkryć i rozwinąć



Wiesław Kupść architekt, twórca wielu projektów w naszym powiecie. Na co dzień, mieszka w Sopocie, ale mówi o sobie „patriotą kartuski”. Opowiada Gazecie Kartuskiej o swoich pomysłach na ożywienie Rynku i poprawienie jego wyglądu.

Do tej pory spod warsztatu architekta wyszły między innymi budynki Urzędu Gminy i Starostwa Powiatowego w Kartuzach. – Mam taką misję zawodową, żeby tworzyć piękno. To, co udało nam się stworzyć to na pewno transformacja wielkiego, szarego bloku w nowoczesny Urząd Gminy. Są pewne warsztatowe narzędzia architekta, dzięki którym budynek staje się przyjazny wizualnie – np. wykrojenie wysokiego cokołu w innym kolorze. Do tego dochodzi ogród

przed urzędem. Był taki moment, kiedy budynek pojawił się w kalendarzach Kartuz, niemal jako wizytówka miasta. Naszą kolejną realizacją był budynek Starostwa Powiatowego w Kartuzach, przy ul. Dworcowej. Jest to obiekt zabytkowy, wydawałoby się, że nie ma go jak „ruszyć”. Jest objęty ochroną konserwatorską, co jest obszarem trudnym dla architekta. W wyniku badań okazało się, że środek jest tandetny, nietrwały. Rozbraliśmy właściwie wszystko, oprócz czterech ścian. Ta od podwórka została przeszklona, więc w sensie materialnym też została rozebrana. Okazało się, że z takiego wraku można stworzyć wartościową strukturę – opowiada o swojej pracy Kupść.

Rynek wizytówką miasta

Architekt ma teraz pomysł na kartuski Rynek. – Rynek dla miasta jest tym, czym dla domu salon. Mamy taką tradycję, żeby był izba ozdobną. Dbamy o jego wygląd, mamy w nim odpowiednie meble, obrazy i dekoracje – uważa architekt. – Patrę więc na kartuski Rynek, jak na salon. Odnoszę wrażenie, że nie ma dbałości o ściany, czyli otaczające go pierzeje. Naliczyłem pięć

ładnych domów i przepiękny kościół, ale niestety jest też siedem brzydkich budynków. W dwóch przypadkach dostrzegam ambicje architektoniczne, ale poszły chyba niewłaściwym torem. W salonie powinien też leżeć piękny dywan, albo parkiet. W „kartuskim domu” na podłodze jest nierówny, nieco zużyty bruk. Posadzka została krzywo położona – dodaje Kupść.

Są pewne elementy charakterystyczne dla małych miast

Jednocześnie zauważa, że można czerpać z doświadczenia innych kaszubskich miast. – Mam wrażenie, że wiele miast idzie w kierunku upiększania rynków. W Pucku ta tradycja sięga lat sześćdziesiątych. W Kościerzynie, w ciągu ostatnich lat dokonano gruntownej przebudowy rynku, powstała tam piękna fontanna. Kartuzy powinny dołączyć do tego wyścigu. Są pewne elementy charakterystyczne dla małych miast. Po jednej stronie rynku – kościół, który już mamy i karczma, po drugiej. We właściwym miejscu są restauracje, ale powinny się rozwinąć, żeby np. wycieczka złożona ze stu

WYDARZENIA

osób mogła wygodnie się rozsiąść. Do tego potrzebna jest odpowiednia infrastruktura – ogródki gastronomiczne z dużą liczbą stolików, zieleni, właściwe oświetlenie. Rynek w końcu zacząłby żyć – podkreśla Kupść.

Gastronomia ma ożywić Rynek

Na temat zagospodarowania kartuskiego Rynku, architekt rozmawiał już z burmistrzem, Mieczysławem Grzegorzem Gołuńskim. – Mówił, że ma ideę stworzenia miejsca, dla ogródków restauracyjnych. Żeby nie były ściśnięte, miały odpowiednią przestrzeń. Idea jest wspaniała, ale moim zdaniem zagospodarowanie terenu Rynku pozostawia wiele do życzenia. Sklepy i restauracje są wypierane przez banki. To nie jest dobra tendencja, która występuje wszędzie – to nie jest specyfika Kartuz. W Sopocie, na ul. Bohaterów Monte Cassino też chciały pojawić się banki, ale ostatecznie tylko jeden – podsumowuje architekt.

Piękne miasto to dobro wspólne

Według Kupścia udział w upiększaniu miasta powinni też mieć mieszkańcy. Jednak to gmina musi proponować odpowiednie rozwiązania. – Należałoby znaleźć jakąś formułę prawną. Na przykład w dawnym Sopocie właściciele domów, którzy budowali wieże na swoich domach byli zwalniani z podatków. Miały one charakter ozdobny, prestiżowy. Tworzyły panoramę miasta złożonego z romantycznych zameczków. Może ulgi z tytułu przekształcenia frontu kamienicy pomogłyby zmotywować właścicieli do dbania o estetykę fasad? – zastanawia się architekt. – Nam wszystkim, konsumentom walorów estetycznych przestrzeni publicznej, powinno zależeć na jej pięknie. Z takiego rozwiązania



skorzystaliby po prostu mieszkańcy. Pierwszym krokiem jest zbudowanie świadomości mieszkańców.

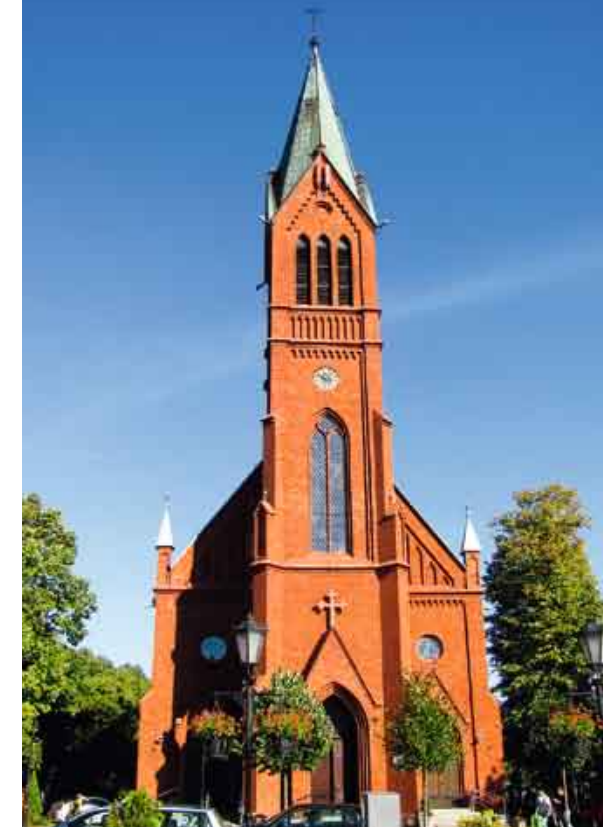
Potrzebne są badania historyczne

– Myślę, że trzeba wskazać, które domy w Rynku są piękne, a które wymagają podniesienia standardów. Niektóre z tych budynków powstały w latach 50–60 jako szybka, pseudo-nowoczesna, trochę blokowa architektura. Absolutnie nie pasują do tego miejsca. Warto byłoby podjąć badania historyczne i postawić pytanie, jak ta zabudowa wyglądała wcześniej? Wtedy można nawiązać do historycznego wyglądu budynków i zrekonstruować ich piękno – podsumowuje architekt. ■

ROZMAWIAŁ KAMIL BŁASZKIEWICZ

Centrum miasta powinno nawiązywać do tradycji

Zdaniem Wiesława Kupścia na Rynku powinny pojawić się pewne elementy symboliczne. – Miałyby nawiązywać do kultury kaszubskiej i historii Kartuz. Wskazywałyby na postacie wielkich Kaszubów związanych z historią powiatu. Mogę sobie wyobrazić, że wzorem innych miast, na Rynku pojawiłaby się reprezentacyjna fontanna z dużym wyniesieniem wody, o odpowiednim kształcie. Wokół stałybyby pomniki postaci, których imiona noszą nazwy kartuskich ulic – mówi Kupść.



Filia Pruszcz Gdański



Największy autoryzowany dystrybutor
Shell w Polsce

Zapraszamy
Biuro Handlowe JOTA Sp. z o.o
Pruszcz Gdański ul. Przemysłowa 3
tel./fax 58 773 06 66. kom. 514 962 305 e-mail: gdansk@jota.net.pl

Zapewniamy:

- pełną gamę produktów dla motoryzacji i przemysłu
- dobór środków smarnych, fachowe doradztwo
- krótką realizację zamówień własnym transportem
- wysoką jakość obsługi klienta i atrakcyjne ceny



www.jota.net.pl

PHU ELDOR Kulwicka OKNA - DRZWI

- okna i drzwi PCV, ALU
- parapety zewnętrzne i wewnętrzne
- rolety
- bramy garażowe
- płyn do mycia profili PCV
- montaż i doradztwo
- możliwość zakupu na raty

TEL/FAX 58 694 20 89
KOM. 695 395 436

Kartuzy ul. Jeziorna 2
www.eldor.com.pl
e-mail: biuro@eldor.com.pl



ZasadaMedia.pl
**Drukarnia
Reklama**

biuro@zasadamedia.pl tel. 58 736 09 90 693 322 333
Kartuzy, Burchardztwo 176c

Lokata 3,5% 1M, inwestycja z lokatą 11%, ubezpieczenia

Potrzebujesz pieniędzy - znajdziemy tanie rozwiązanie!

Masz już kredyt - zamienimy na dużo tańszy

Masz firmę - kredyt bez dochodów

Kredyty gotówkowe, konsolidacyjne, hipoteczne, MdM, firmowe, inwestycyjne

expander
Niezależny Doradca Finansowy

Kartuzy, ul. Ceynowy 6 A/2
+48 732-707-701

Porównanie ofert
20
banków w jednym miejscu

Opiekujemy się Wami od 15 lat!

Grupowa Praktyka Pielęgniarska

"VITA-MED"

83-330 Żukowo, ul. Armii Krajowej 16 (obok Gimnazjum)
tel. 58 580-00-51, kom. 603-660-006

GABINET CZYNNY:
PON-PT od 8:00 do 18:00

AutohusCenter.eu

SAMOCCHODY UŻYWANE

TEL. **601 671 679**

PUNKT SPRZEDAŻY: PRZODKOWO UL. KARTUSKA 33A



Czy kartuski Rynek powinien się zmienić? Pytaliśmy mieszkańców, o ich wizję zagospodarowania terenu



– Mogłaby się pojawić fontanna. Latem można się ochłodzić, a przez cały rok byłoby po prostu ładnie. Poza tym dzieci miałyby miejsce, żeby się pobawić. Rynek bardzo mi się podoba, nic nie trzeba upiększać. Jest tradycyjny, wygląda tak, jak powinno wyglądać centrum miasta. Ludzie mówią, że jest pusto, ale po co nam tłumy na środku tego placu.

WŁADYSŁAWA



– Ten pusty plac to obecnie smutny widok. Nie podoba mi się nasz Rynek. Zmiany na pewno są potrzebne, miasto wygląda na opuszczone i wymarłe. Niestety nie ma na razie czym się pochwalić, czego pokazać. Od paru lat, w innych miejscowościach mają porobione renowacje, u nas niby odkryli tą kostkę, ale całość pozostawia wiele do życzenia. Są tylko drzewa, jakieś ławeczki i nic więcej. Ta planowana fontanna to dobry pomysł, ale to jest wszędzie. Świetnie, jeśli pojawiłoby się coś wyjątkowego, co będzie miał tylko kartuski Rynek. Ludzie powinni nabrać ochoty, żeby usiąść w Ryнку.

LUCYNA



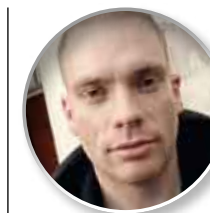
– Niespecjalnie podoba mi się Rynek. Mam wizję ładnie podświetlonej, klimatycznej fontanny w centrum miasta, woda w okresie letnim będzie hitem. Na pewno brakuje życia towarzyskiego, ogródków, żeby było gdzie posiedzieć. Z drugiej strony nie wiem czy mieszkańcy mają potrzebę spotkania się w Ryнку. Gdyby tak było, pewnie od lat spotykilibyśmy tłumy w tym atrakcyjnym miejscu. Brakuje jeszcze aktywnych form spędzania czasu. Jakaś drobna siłownia zewnętrzna, może wypożyczalnia rowerów? Takie centrum rekreacyjne, utrzymane w tradycyjnym klimacie. Niedawno byłam w Kielcach i widziałam rewelacyjne rozwiązania. Hamaki, podwieszane leżaki, letnie miejsce czytania gazet, moim zdaniem renowacja rynku powinna pójść właśnie w tym kierunku.

BEATA



– Dla mnie Rynek kojarzy się jednoznacznie: powinna być gastronomia, miejsce, gdzie można napić się piwka, posiedzieć, porozmawiać. W Kartuzach tego brakuje. Cały ten pusty plac można by było wykorzystać i wybudować restauracyjki, albo puby, z możliwością siedzenia na dworze przez cały rok, takie ogrzewane ogródki piwne funkcjonują np. w Gdańsku i Sopocie.

DANIEL



– Rynek powinien być tętniącym sercem miasta, to stąd turyści mogliby rozpocząć wędrowkę po Kartuzach. To serce jest teraz schorowane i ledwie bije. Nikomu nie chce się siedzieć w tej wszechobecnej szarzyźnie. Wystarczy rozejrzeć się dokoła – same odrapane kamienie, brud, nie ma na czym zawiesić oka. Jeśli miałbym wyjść gdzieś ze znajomymi, to niestety jest to ostatnie miejsce, które bym wybrał. Nie ma prostej recepty na ozdrowienie Ryнку, ale zacząłbym od sensownego zaplanowania nowej infrastruktury. Potem trzeba zrównać teren z ziemią i wybudować wszystko od nowa. Z głową.

MARIAN



– Czy podoba mi się Rynek? Dobrze, że jest spokój i nie ma większego ruchu. Ale mogłoby być bardziej kolorowo, kwieciste. Powinnismy pójść w ślady innych miast, np. Kościerzyna ma piękną fontannę, u nas też powinna się pojawić. I coś kaszubskiego, może kuchnia regionalna? Albo jakieś kawiarnie, cukiernie, coś miłego dla turystów. Mogłyby być utrzymane w kaszubskim stylu. Byle nie powstały ogródki restauracyjne z piwkiem, nie potrzeba w Ryнку hucznych, zakrapianych imprez.

KAZIMIERZ



– Rynek mi się nie podoba, kojarzy mi się właśnie z listopadem. Jest szaro, smętnie i brzydko. Niestety Rynek wygląda tak cały rok, brakuje w nim wszystkiego. Odstaje od innych miast, mało się tu dzieje, nie ma atrakcji dla dzieci, młodzieży. Nie ma gdzie usiąść, odpocząć. Jest natomiast hałas i niepotrzebny ruch uliczny. Moim zdaniem powinno się wyłączyć centrum dla samochodów. W moim wyobrażeniu to miejsce powinno wręcz krzyknąć „jesteś na Kaszubach!”. Elementy historii i kultury muszą być widoczne w Ryнку. Dobrym pomysłem na przyciąganie do centrum zarówno mieszkańców i przyjezdnych byłaby regionalna kuchnia. Pizzę można zjeść wszędzie, a co z typowymi kaszubskimi daniami? Śledzie, placki ziemniaczane podawane na różne sposoby, czyli nasze Plince. Do tego pierogi, no i oczywiście mięso: kurczaki i gęsina.

IRENA

PYTAL KAMIL BŁASZKIEWICZ

Odwiedź nas w internecie: www.gazetakartuska.pl

■ Żukowo

Powstają nowe drogi

Dobiegła końca budowa ulicy Dąbrowskiego w Żukowie, a ruszyła budowa ulicy Dambka. 27 października gmina podpisała umowę na budowę kolejnej, tym razem ul. Północnej w Baninie.

W przypadku Dąbrowskiego inwestycję połączono z budową kanalizacji deszczowej. Konieczna okazała się również przebudowa i modernizacja istniejącej sieci gazowej. Zostały też zabezpieczone, specjalną rurą osłonową, istniejące przewody energetyczne i telekomunikacyjne.

Ulica Północna w Baninie powstanie wraz z odwodnieniem, chodnikiem, ścieżką rowerową i oświetleniem na całej długości drogi. Docelowo będzie połączona skrzyżowaniem z ulicą Borowiecką oraz z drugiej strony – bezpośrednio z ulicą Lotniczą. W czasie robót budowlanych wykonawca – firma MTM, udostępni alternatywny chodnik wzdłuż ulicy Tuchomskiej. Z uwagi na to, że jest to droga dzieci do szkoły i ważne jest zapewnienie szczególnego bezpieczeństwa, zostaną ułożone płyty jombo za istniejącymi



obecnie barierkami. Prace na ulicy Północnej i Tuchomskiej już się rozpoczęły. Ich zakończenie planowane jest na maj 2016 roku.

Żukowo rusza z budową kolejnej drogi – ulicy Dambka. Do 14 grudnia powstanie dwukierunkowa jezdnia i chodnik z kostki

betonowej. Oprócz nowej drogi, zostanie wybudowana niezbędna infrastruktura. Wykonawca przebuduje istniejący system oświetlenia, wymieni włązy studzienek i wybuduje nową kanalizację. Prace potrwać do 14 grudnia bieżącego roku. ■

■ Przodkowo

Chcieli wyrzucić niepełnosprawne dzieci z teatru?

Dzieci ze Szkoły Podstawowej w Wilanowie wzięły udział w projekcie „Ja i Ty – integracja nie boli”. Wraz z podopiecznymi stowarzyszenia Tacy Sami z Przodkowa, pojechały do Elbląga na spektakl. Podczas wycieczki, kobieta z widowni próbowała wyprosić niepełnosprawne dzieci z teatru.

Wspólny wyjazd miał służyć integracji i poznawaniu świata. W programie organizatorzy przewidzieli udział w przedstawieniu pt. „W 80 dni dookoła świata” w Teatrze im. Sewruka w Elblągu. Dzieci zainteresowane sztuką zareagowały bardzo emocjonalnie. Co jakiś czas było słychać śmiech i okrzyki. – Podczas przerwy

podeszła do mnie pani i zażądała, abym opuściła salę z niepełnosprawnym chłopcem, którym się opiekowałam i kilkoma innymi osobami, które zakłócają całą salę odbiór sztuki. Pani wypowiadała się w imieniu wszystkich widzów i aktorów – informuje Beata Ludwichowska, prezes stowarzyszenia „Tacy Sami”.

Interweniowało kierownictwo teatru. – Obsługa teatru, widząc całą sytuację i moje łzy zareagowała. Zaprośli nas z powrotem na widownię mówiąc, że jesteśmy ich gośćmi i że przysługuje nam takie samo prawo bycia na spektaklu, jak innym – chwali reakcję pracowników teatru Ludwichowska. ■



■ Chmielno

Radni przegłosowali podwyżkę dla wójta



fundacji Chmielno Pomaga jest bardzo wymowne. Czym więcej damy wójtowi, tym więcej dostaną ludzie. Jerzy Grzegorzewski jest na końcu rankingu wynagrodzeń wójtów w powiecie, na piątej, czy szóstej pozycji od końca w województwie. Odrzucenie wniosku o podwyżkę wyglądałoby, jakbyśmy chcieli upokorzyć wójta – broniła wójta radna Maria Dradrach.

– Pan wójt zawnioskował o podniesienie wynagrodzenia w dość trudnym dla nas czasie. Jesteśmy przed uchwaleniem nowego budżetu. Zaproponowane przez komisję rozwiązanie jest kompromisem, zakłada podwyżkę dla wójta o 20% – argumentował przewodniczący Rady Gminy Chmielno, Marian Kwizdiński.

– Kategorycznie nie zgodzę się z tym, co usłyszałem z ust przewodniczącego. Należy dodać z jakiego pułapu pan wójt rozpoczął swoją pracę, praktycznie z najniższego, jakiego tylko mógł. Łatwo można ocenić pracę wójta, choćby po sprawozdaniach, które odczytuje przed każdą sesją. Można zobaczyć, ile odbył spotkań, ile wdrożył inwestycji, zrealizował projektów. Myślę, że to co podkreślił przewodniczący jest troszeczkę krzywdzące. Samo funkcjonowanie urzędu zostało znacznie poprawione. Mieszkańcy chętniej przychodzą do urzędu i są lepiej obsługiwani – komentował Marcin Kupper, asystent wójta.

– Myślę, że odmówienie wójtowi podwyżki byłoby sygnałem, że radni chcą postawić na swoim. Nie chcemy dać podwyżki, to nie damy. Jeśli nie zauważamy, że w Chmielnie dzieje się coś dobrego, to proszę czytać gazety – skwitował wystąpienie przewodniczącego radny Brunon Cirocki. ■

Podczas czwartkowej sesji Rady Gminy w Chmielnie padła propozycja zwiększenia wynagrodzenia Jerzego Grzegorzewskiego – do tej pory najgorzej zarabiającego wójta w powiecie. Radni nie byli jednomyślni, uchwała została przegłosowana jednym głosem.

Radni uchwalili wynagrodzenie zasadnicze: 5900 zł. Dodatek funkcyjny 1900 zł. Do tego dodatek specjalny 30% od wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego oraz 14% dodatku do pensji zasadniczej, za wieloletnią pracę. Daje to kwotę 10966 zł. brutto. miesięcznie.

– Myślę, że wszystkie argumenty „za” podwyżką widzimy w życiu codziennym gminy i na komisjach. Oddanie części swojej pensji

■ Stężyca:

Pierwszaki ślubowały w Szymbarku

W Szkole Podstawowej w Szymbarku odbyła się uroczystość ślubowania dzieci klas pierwszych. Uczniowie w odświętnych strojach zaprezentowali część artystyczną.

Po części artystycznej i ślubowaniu na sztandar szkoły, dyrektor Ireneusz Zarach dokonał uroczystego aktu pasowania na ucznia. Dzieci otrzymały wiele upominków. Na zakończenie uroczystości wszyscy zaproszeni goście udali się na poczęstunek przygotowany przez rodziców pierwszoklasistów. ■



■ Chmielno

Środki unijne dla gminy

Zakończyły się konsultacje społeczne projektu Planu Gospodarki Niskoemisyjnej Chmielna. Gmina będzie mogła ubiegać się o dofinansowania na ochronę środowiska i budować infrastrukturę dla mieszkańców.

Opracowanie Planu Gospodarki Niskoemisyjnej pozwoli gminie pozyskać fundusze unijne w latach 2014–2020. Dzięki nim, będzie można dofinansować takie projekty jak: redukcja gazów cieplarnianych, czy udział energii odnawialnej w bilansie energetycznym. W praktyce, podpisanie PGN zapewni gminie więcej pieniędzy na instalację odnawialnych źródeł energii, ocieplanie budynków, wymianę oświetlenia przy drogach, modernizację dróg, budowę chodników i ścieżek rowerowych oraz edukację ekologiczną. Efektem zmian będzie obniżenie zużycia energii oraz redukcja emisji dwutlenku węgla przez gminę. Plan Gospodarki Niskoemisyjnej został opracowany wspólnie przez 30 gmin i miast z terenu Województwa Pomorskiego. Oprócz Gminy Chmielno, w projekcie brały udział inne gminy z powiatu kartuskiego: Żukowo, Somonino, Stężyca oraz Sierakowice. ■





■ Gmina Sulęcyno Strażnica jak nowa

Kończą się prace modernizacyjne przy remizie strażackiej w Sulęcynie. Rozbudowa obiektu trwa od lipca. Zryw sulęczyńskich strażaków ma słusze uzasadnienie – już niedługo, w przyszłym roku OSP Sulęcyno świętować będzie 100-lecie istnienia. Z tej okazji, strażacy spodziewają się prezentu – nowego samochodu pożarniczego. Żeby zapewnić mu godne warunki należało przygotować odpowiednie lokum, a przy okazji przygotować obejście na przyjazd urodzinowych gości.

– Obecne warunki lokalowe są niewystarczające by pomieścić dodatkowy sprzęt – mówi prezes jednostki, Robert Roda. – Musieliśmy więc podjąć decyzję o rozbudowie strażnicy m.in. o nowy boks garażowy i inne prace modernizacyjne w budynku i na zewnątrz. Całą inwestycję szacujemy na ponad 200 tys. zł.

Prace w tej chwili są już na ukończeniu. Jednostka nie tylko wzbogaci się o nowy boks garażowy. Zakupiona została też brama garażowa, którą ufundowała gmina Sulęcyno, powstało nowe ogrodzenie i utwardzona została droga dojazdowa do strażnicy. Ponadto zmodernizowano instalację hydrauliczną i elektryczną.

– Stara instalacja hydrauliczna nie spełniała wymogów, aby można było do niej podłączyć nową część garażową. Podobna sytuacja miała miejsce z instalacją elektryczną – wyjaśnia prezes.

Uroku inwestycji dodaje też oświetlenie nocne przed bramami wyjazdowymi.

Jak zapowiada prezes Robert Roda, wszystkie roboty budowlane i wykończeniowe powinny się zakończyć do końca bieżącego roku.

Koszt realizacji strażacy pokryli z własnych ekwiwalentów oraz pozyskanego dofinansowania od prywatnych sponsorów i instytucji. 100 tys. zł zaoferował Komendant Wojewódzki PSP w Gdańsku, bramę garażową zasponsorował Wójt Gminy Sulęcyno.

W przyszłym roku wielkie święto jednostki w wyremontowanym i rozbudowanym obiekcie.

■ Gmina Somonino Powstaje sala gimnastyczna w Borczu

Dzieci ze szkoły w Borczu doczekają się sali gimnastycznej. Gmina Somonino podpisała umowę na jej budowę. Przetarg wygrała firma „Apollo”, która wybuduje obiekt za ponad 3,6 mln zł. Budowa potrwać ma do końca 2016 r.

W ramach inwestycji powstanie sala gimnastyczna o wymiarach 24x12 m wraz z łącznikiem i tzw. infrastrukturą towarzyszącą, czyli: parkingami, zagospodarowaniem w zieleń, ławeczkami itd. Parter przystosowany będzie dla potrzeb osób niepełnosprawnych, wyposażony w szatnie, zaplecze dla trenera, kuchenne, sanitariaty.



– Staraliśmy się o dofinansowanie tej inwestycji i udało się je pozyskać – mówi Jerzy Kowalewski, zastępca wójta gminy Somonino. – Mamy już zapewnienie o przyznaniu dotacji w kwocie 700 tys. zł. W tej chwili „dopinamy sprawę” na ostatni guzik.

Gmina nie wyklucza też wystąpienia w przyszłości o dofinansowanie z innego źródła.

– Koszt budowy tej sali jest dość spory i stanowi niemałe obciążenie dla skromnego budżetu naszej gminy – dodaje wicewójt.

DZIEJE SIĘ W GMINACH

■ Gmina Kartuzy Kapitał szpitala rośnie... podwyższany przez Powiat

Powiat podwyższył kapitał zakładowy Powiatowego Centrum Zdrowia o 133 tys. zł. Podjął też uchwałę intencyjną w sprawie kolejnego podwyższenia, tym razem o 80 tys. zł, w przyszłym roku.

133 tys. zł – to wartość karetek, które szpital użytkuje. Dotąd prawnie stanowiły własność Powiatu, a teraz, poprzez podwyższenie kapitału spółki, ich właścicielem oficjalnie stał się PCZ. Druga, planowana na rok 2016 podwyżka kapitału, tym razem o 80 tys. zł, spowodowana jest kosztami dokumentacji projektowej na budowę oddziału chirurgii z blokiem operacyjnym. Okazała się droższa niż pierwotnie zakładano.

Jak wyjaśnia sekretarz Powiatu Kartuskiego, Radosław Pek, karetki zostały zakupione przez Powiat na mocy projektu unijnego już w 2010 roku.

– Po ostatniej uchwale stanowią już własność spółki, dotąd szpital korzystał z nich na zasadzie użyczenia – mówi sekretarz. – Natomiast druga uchwała podjęta na ostatniej sesji, tzw. intencyjna, zobowiązuje Radę Powiatu Kartuskiego do podjęcia w przyszłym roku konkretnej już uchwały o dofinansowaniu kapitału szpitala kwotą 80 tys. zł.

Jak już kilkakrotnie informowaliśmy w ubiegłym i na początku bieżącego roku, Powiatowe Centrum Zdrowia w Kartuzach przygotowuje się do rozbudowy. Powstać ma nowy oddział chirurgii z nowoczesnym, spełniającym wszelkie standardy blokiem operacyjnym. We wrześniu rozstrzygnięto konkurs na wykonanie dokumentacji projektowej – wygrała firma Vancor z Poznania. Niestety, zarezerwowana kwota 250 tys. zł okazała się niewystarczająca. Koszt projektu to około 369 tys. zł.

Na sesji Rady Powiatu radni przychylił się do prośby spółki i podjęli uchwałę intencyjną o kolejnym podniesieniu kapitału w przyszłym roku, tym razem o 80 tys. zł.

Dotąd kapitał spółki wynosił 30.461 tys. zł. Po ostatniej sesji wzrósł do 30.594 tys. zł. W przyszłym roku wzrośnie o 80 tys. zł i będzie wynosił 30.674.000 zł. ■

LUCYNA PUZDROWSKA
KAMIL BŁASZKIEWICZ



JOMOR

Wyprzedaż!

- TIOKOLE dwuskładnikowe
- POLIURETANY dwuskładnikowe
- BUTYLE
- Masy typu HOT-MELT
- Pochłaniacze wilgoci
- Pianki montażowe i izolacyjne
- Lakier, farby, uszczelniacze, kleje, środki czystości itp.
- Narożniki do szyb zespolonych
- Lakier w sprayu

Kartuzy, ul. Mściwoja II 5a
☎ 58 681 05 59

RABATY NAWET
DO 50%!!

Wyprzedaż prowadzimy do wyczerpania zapasów.



SALONIK
Wystrój okna!

PLISY

ROLETY DZIEŃ I NOC

ROLETY ANYTYWŁAMANIOWE

ZASŁONY RZYMSKIE

AUTOMATYKA

Atrakcyjne promocje oraz rabaty!
ul. Gdańska 34, 83-300 Kartuzy

☎ 792 052 530
biurosalonik@wp.pl



Koszałka
www.koszalka.pl

**MATERIAŁY
BUDOWLANE**

- Hydraulika
- Elektronarzędzia
- Elektrotechnika
- AGD

godz. otwarcia
pn.-pt. 7.30-17.00
sb. 8.00-14.00

ul. 3 Maja 35
Kartuzy k. LIDL-a



IT-SERWIS

Outsourcing IT



- ✓ Informatyczna Obsługa Firm i Instytucji Publicznych
- ✓ Serwis sprzętu komputerowego
- ✓ Bezpieczeństwo danych
- ✓ Monitoringi
- ✓ Alarmy
- ✓ Kontrola Dostępu

kom. 667 512 155
kom. 608 206 143

biuro@bpitserwis.eu
www.bpitserwis.eu

25 lat minęło, jak jeden dzień



Jeden z najważniejszych jubileuszy, które wpisały się w tegoroczny kartuski kalendarz uroczystości mamy już za sobą. 8 listopada w kościele pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny odbył się jubileuszowy koncert 25-lecia działalności artystycznej oraz 20-lecia pracy w kartuskim Centrum Kultury znanej nam wszystkim Małgorzaty Kuchtyk.

Doktor Małgorzata Kuchtyk jest absolwentką Dyrygentury Chóralnej Gdańskiej Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki, Podyplomowego Studium Chórmi-strzowskiego oraz Podyplomowego Studium Emisji Głosu w Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy. Dyrygentka działających od lat w Kartuskim Centrum Kultury chórach Cartusia i Kakofoia oraz sopockiego Chóru Przyjaciół Ekolanu i Grupy Dobrego

**Chór Cartusia
jest laureatem
wielu konkursów
i festiwali.**

Brzmienia. Wykładowca Akademii Muzycznej w Gdańsku na Kierunku Jazz i Muzyka Estradowa, gdzie pełni funkcję Kierownika Zakładu Wokalistyki Jazzowej. Prowadzone przez nią chóry i zespoły są laureatami wielu nagród na prestiżowych konkursach i festiwalach. Małgorzata Kuchtyk jest też laureatką wielu indywidualnych nagród i odznaczeń.

Ta wybitnie uzdolniona postać, która jest wizytówką w dziedzinie artystycznej naszego miasta, kojarzy

się nam przede wszystkim z istniejącym już od ponad 22-lat chórem Cartusia.

Małgorzata Kuchtyk poprowadziła ten chór po dwóch latach istnienia jego działalności, kiedy to pieczę nad Cartusią sprawował jej założyciel ksiądz Gerard Jakubiak, niegdyś wikariusz kartuskiej Kolegiaty.

Chór Cartusia specjalizuje się głównie w wykonawstwie muzyki sakralnej – od chorału po muzykę współczesną.



WYDARZENIA



Koncert studentów Akademii Muzycznej podczas warsztatów na Dworcu Głównym w Gdańsku

Na początku grupę stanowiły głównie dzieci, które z czasem dorastały, osiągały liczne sukcesy, odbierały nagrody, pojawiały się na niezliczonych konkursach w Polsce i za granicą.

Cartusia jest laureatem wielu konkursów i festiwali. Zdobył m. in. I miejsce i Nagrodę Specjalną na Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Chóralnej w Barczewie w 2005, I miejsce na XVII Międzynarodowym Festiwalu w Rumii w 2005, Złoty Dyplom na III Ogólnopolskim Konkursie Pieśni Pasyjnej w Bydgoszczy w 2007, I miejsce na Festiwalu „Cantate Domino” w Krakowie w 2007, Złoty Dyplom na Festiwalu „Ars Liturgica” w Gnieźnie w 2008, Złotą Strunę i Grand Prix na XI Małopolskim Konkursie Chórów w Niepołomicach w 2009, I miejsce na III Ogólnopolskim Konkursie Chóralnym im. Wacława z Szamotuł w Szamotułach w 2009, Złoty Dyplom na VIII Międzynarodowym Festiwalu Chórów „Gaude Cantem” w Bielsku-Białej w 2012, Złoty Medal w kategorii: Chóry Żeńskie oraz Złoty Medal w kategorii: Muzyka Sakralna na I Międzynarodowym Konkursie i Festiwalu Chóralnym im. M. Kopernika „Per Musicam Ad Astra” w Toruniu w 2013 oraz wiele innych nagród i wyróżnień.

Chór nagrał 3 płyty CD : Kolędy śpiewają dzieci, Tędy lub owędy, Voces Cartusiae oraz singel Oni ze znaną trójmiejską wokalistką jazzową – Krystyną Stańko. Wziął też udział w nagraniu płyt : Veni Domine, Przylecieli Aniołkowie chóru Kakofoia, a także w nagraniu wydanej niedawno

przez Akademię Muzyczną w Gdańsku płyty Kolaż

Kolejnym „dzieckiem” naszej Jubilatki jest Chór Kakofoia.

Powstał on w 1999 roku z inicjatywy Małgorzaty Kuchtyk, która do dziś jest jego dyrygentką. Jako chór mieszany, kameralny wykonuje różnorodny repertuar od muzyki dawnej po współczesną a także muzykę rozrywkową i filmową. W swoim dorobku ma między innymi Requiem W. A. Mozarta, Requiem G. Verdiego i Requiem J. Brahmsa, wykonane w rocznicę śmierci Jana Pawła II. Wśród licznych utworów wokalo-instrumentalnych w repertuarze chóru znalazły się też Msza Koronacyjna W.A. Mozarta, Dekalog Z. Preisnera, Stabat Mater K. Szymanowskiego, Missa Miseri Cordis L. Kułakowskiego, Magnifikat J. Różyckiego czy IX Symfonia Ludwika van Beethovena.

W 2002 roku chór nagrał płytę pt. Veni Domine, a w 2005 kolędy w jazzowej aranżacji pt. „Przylecieli Aniołkowie”.

Gratulujemy naszej Jubilatce tego niezwykle treściwego „kawałka Jej życia”, który z poświęceniem oddała przede wszystkim nam, mieszkańcom Kartuz, żebyśmy dzięki Jej wyjątkowej działalności zostali zauważeni na arenie artystycznej w Polsce i za granicą.

Życzymy dalszych sukcesów i możliwości uczestnictwa w koncertach chórów prowadzonych przez Panią Małgorzatę i „oby tacy ludzie rodzieli się na kamieniach”. ■

DAWID MARSZAŁKOWSKI

Szeroki wachlarz działalności Małgorzaty Kuchtyk – od Cartusii poprzez Kakofoię do Akademii Muzycznej



ZDJĘCIA: GINPHOTO

Uczeń przerósł mistrza

Mateusz Jereczek zdobył złoto podczas Mistrzostw Świata w Belgradzie. Tym samym stał się pierwszym w historii kartuskiego sportu seniorskim mistrzem świata. Z Mateuszem rozmawiamy o jego sportowej karierze i życiowych wyborach.

? Proszę powiedzieć kilka słów o sobie. Skąd wziął się nasz mistrz świata?

– Wziął się z Brodnicy Górnej, tam w tej chwili mieszkam. Mówię w tej chwili, ponieważ urodziłem się w Kościerzynie. Do Brodnicy Górnej przeprowadziliśmy się, gdy miałem 6 lat. Mam rodziców, siostrę. Upředzając pytanie, moja siostrzyczka nie ma ze sportem nic wspólnego. A poza tym, cóż... Skończyłem Technikum przy ul. Mściwoja w Kartuzach. Od czasu ukończenia szkoły pracuję w wyuczonym zawodzie, więc mogę powiedzieć, że jestem budowlańcem.

? Jak rozpoczęła się Pana przygoda ze sportem?

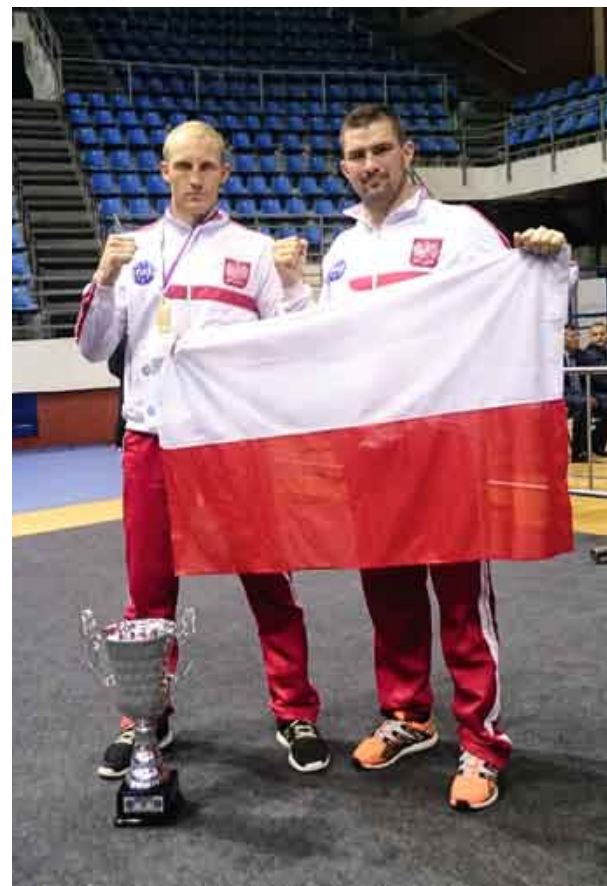
– Odkąd pamiętam, zawsze interesowałem się sportem i chciałem w nim czynnie uczestniczyć, nie tylko kibicować innym. Kibicem zapalonym też zresztą nie jestem. Owszem, jak polska reprezentacja w piłce nożnej gra jakiś ważny mecz, to oglądam, ale bardziej ze względów patriotycznych, niż dla samego kibicowania. Przygodę ze sportem zaczynałem właśnie od piłki nożnej, przez pięć lat trenowałem w Cartusii. Potem była kilkuletnia przygoda z siłownią, gdzie również próbowałem swoich sił. Los chciał, że pięć lat temu na mojej drodze stanął Patryk Zaborowski, który otwierał właśnie klub kick-boxingu w Kartuzach. Narodziła się „Rebelia”, a wraz z nią ja i nowy sposób na życie.

? Od razu poczuł Pan, że to jest właśnie to?

– Powiem tak, od razu poczułem się w tej dyscyplinie dobrze. Poza tym byłem zaszczycony mogąc trenować z tak doświadczonym i utytułowanym w kick-boxingu zawodnikiem, jak Patryk Zaborowski. Jego postawa na treningach, podejście, motywowanie do osiągnięcia coraz lepszych wyników, działały inspirująco. Wszystko, co udało mi się osiągnąć, zawdzięczać Patrykowi. Jest wspaniałym trenerem.

? Skoro trener tak dobrze motywował do pracy, to wierzył Pan, że sukces nadejdzie?

Dopiero ubiegłoroczny sukces i zdobycie tytułu wicemistrza Europy, pozwoliło mi uwierzyć, że będą ze mnie ludzie...



– Początkowo nie. Wychodziłem z założenia, że fajnie jest potrenować, zrobić coś dla zdrowia i kondycji. Nawet nie brałem pod uwagę, że będą jakieś turnieje, że zacznę reprezentować klub na zewnątrz. Jak nadeszły pierwsze zwycięstwa, to też nie grzeszyłem pewnością siebie i w jakiś duży sukces, na skalę ogólnopolską, a już w ogóle międzynarodową, nie wierzyłem.

? Skromny z Pana człowiek. Patryk Zaborowski ma na koncie faktycznie sporo sukcesów, ale tytułu mistrza świata jeszcze nie zdobył. Można powiedzieć, uczeń przerósł mistrza...?

– Nigdy nie ośmieliłbym się tak powiedzieć. Chociaż Patryk nie zdobył jeszcze osobiście tytułu mistrza świata, to takiego mistrza sobie wychował i wytrenował. Mój sukces jest też jego sukcesem.

? Kiedy do Pana dotarło, że ma Pan szansę zaistnieć w tej dyscyplinie sportu?

– Najpierw zostałem mistrzem Polski młodzieżowców, ale to absolutnie nie utwierdziło mnie w pewności siebie. Może dopiero ubiegłoroczny sukces, zdobycie tytułu wicemistrza Europy, pozwoliło mi uwierzyć, że będą ze mnie ludzie. Co prawda w finale przegrałem, ale ranga mistrzostw, ilość biorących w nich udział utytułowanych zawodników, to wszystko spowodowało, że uwierzyłem w swoje możliwości.

? Co czuje zawodnik, gdy grają mu Mazurka Dąbrowskiego?

– Powiem pani szczerze, że stojąc na podium i słuchając hymnu Polski, jeszcze nie bardzo do mnie docierało, że ten Mazurek, to dla mnie. Dopiero później, gdy emocje opadły, zrozumiałem, że jestem mistrzem świata.

? Do kogo był pierwszy telefon?

– Nie pamiętam, ale chyba do mojej dziewczyny, Kingi.

? Posypały się gratulacje, życzenia?

– Tak, nawet od osób, których nie widziałem od czasów szkoły. Nie zdawałem sobie sprawy, że mam aż tylu przyjaciół. Bardzo było to miłe.

? Jakie ma Pan teraz plany, kiedy największe z możliwych marzeń, zostało spełnione?

– Na pewno nie chciałbym spocząć na laurach, ale dalej doskonalić swoje umiejętności. Jest jeszcze dużo do zdobycia, dużo do osiągnięcia. Mam nadzieję że dostrzegą mnie zawodowe organizacje i będę mógł skrzyżować rękawice w ringu o pas zawodowego mistrza Europy czy świata. Zobaczymy co czas przyniesie. Póki co, dziękuję mojemu trenerowi za wszystkie cenne rady, za godziny treningów, za wiarę we mnie. Dziękuję też kibicom i przyjaciółom za wszystkie smsy i telefony. Obiecuję dolożyć wszelkich starań, by nie zawieść ich w przyszłości.

Dziękuję Panu za rozmowę.

ROZMAWIAŁA LUCYNA PUZDROWSKA

Dariusz Zelewski pokieruje Radą Organizacji Pozarządowych

Dariusz Zelewski po raz trzeci został wybrany przewodniczącym Rady Organizacji Pozarządowych Powiatu Kartuskiego. Jego kadencja potrwa dwa lata.

Dariusz Zelewski jest dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 1 w Kartuzach i prezesem Stowarzyszenia Przyjaciół Jedynki w Kartuzach.

– Chciałoby się powiedzieć: No, to do roboty! Mam nadzieję, że będzie to dobry czas dla organizacji pozarządowych w powiecie i że rada będzie partnerem do rozmów i negocjacji

z samorządowcami. Dziękuję za zaufanie, którym obdarzyli mnie przedstawiciele organizacji pozarządowych. Choć to będzie moja trzecia kadencja w roli przewodniczącego, to mam wrażenie, że poprzeczka została zawieszona o wiele wyżej. Jestem przekonany, że w składzie, który został wybrany, będziemy mogli wspólnie wiele zrobić – mówi Zelewski.

Skład ROPPK tworzą: Sulisława Borowska z Kaszubskiego Uniwersytetu Ludowego, Milena Bronk ze Stowarzyszenia KGW Mściszewiczanki, Zyta Górna ze Stowarzyszenia Kobiet Zgorzałego, Mariusz Florczyk z Fundacji Słoneczne Wzgórze w Stężycy, Tadeusz Podymiak z Fundacji Edukacji i Działań Społecznych w Kartuzach. Sekretarzem zarządu został Piotr Chistowski. ■

LUCYNA PUZDROWSKA



Przedstawiciele starostwa i członkowie rady wspólnie z przewodniczącym ROPPK

■ Sierakowice

Po trzech latach niższe podatki od „środków transportowych”



Sierakowiccy radni uchwalili na rok 2016 niższe średnio o 13 procent stawki od środków transportu.

Jak uzasadniała sesji wicewójt Zbigniew Fularczyk, dotychczas sierakowickie stawki utrzymywały się na stałym poziomie. Nie rosły, ani nie były obniżane od trzech lat. Mimo, iż spowoduje to mniejsze wpływy do budżetu gminy, zapadła decyzja, by na rok 2016 stawki obniżyć.

– Otrzymaliśmy sporo sygnałów od właścicieli firm posiadających sprzęt transportowy, że stawki są za wysokie,

że wzorem innych gmin, należałoby je obniżyć. Przychylamy się do tych sugestii. Nasza propozycja, to uśrednienie stawek. Nie chcemy być ani najdrożsi, ani najtańsi w powiecie – dodaje wicewójt.

Stawki zostaną obniżone średnio o trzynaście procent, w niektórych przypadkach nawet o dwadzieścia. ■

LUCYNA PUZDROWSKA

■ Kartuzy

Powstanie poradnia onkologiczna

Dobra informacja dla pacjentów, nie tylko chorych na wszelkiego rodzaju nowotwory, ale też osób, które zauważyły u siebie niepokojące objawy i chciałyby je skonsultować z lekarzem specjalistą.

Powiatowe Centrum Zdrowia wystartowało z ofertą na świadczenie usług medycznych dla leczących się na choroby nowotworowe. Udało się pozyskać dotację, co umożliwi utworzenie przy szpitalu kolejnej poradni, tym razem onkologicznej.

– Jak wszystko pójdzie zgodnie z planem, poradnia rozpocznie pracę w połowie grudnia – zapowiada prezes spółki. – Mamy nadzieję, że poradnia usprawni proces leczenia chorych na nowotwory, jak również wzbogaci ofertę profilaktyczną – dodaje Góralski. ■

LUCYNA PUZDROWSKA



ZOSTAŃ DARCZYŃCĄ – Marsz na otwarcie bazy!

Już niedługo, bo 21 listopada otwarcie bazy Szlachetnej Paczki. Od tego dnia na stronie internetowej programu – będzie możliwość wybrania historii rodziny, bądź osoby, która najbardziej poruszyła nasze serce, której chcemy pomóc, której chcemy dać ten pozytywny impuls do zmiany.

Zachęcamy do tego wszystkich, zarówno osoby prywatne, jak i firmy, instytucje, szkoły, klasy, grupy przyjaciół, sąsiadów, czy parafie... Darczyńcą może zostać każdy o dobrym sercu i szlachetnych intencjach.

W związku z otwarciem bazy, chcemy narobić trochę szumu w Kartuzach, centrum życia naszego szlachetnego rejonu.

22 listopada po Mszy Świętej o godzinie 12:00 w parafii p.w. św. Wojciecha w Kartuzach spod kościoła wyruszy MARSZ SZLACHETNEJ PACZKI. Razem z drużyną rejonu, a więc wolontariuszami, wyruszą nasi przyjaciele przy akompaniamencie orkiestry strażackiej.

Zapraszamy i zachęcamy aby cały rodzinami, z przyjaciółmi, znajomymi włączyć się do tego marszu. To taki znak, że jesteśmy solidarni, że jesteśmy jedną wielką szlachetną rodziną.

Marsz zakończy się na kartuskim rynku, gdzie każdy będzie miał możliwość skorzystać z życzeń naszych SuperW, którzy udzielą informacji, jak zostać darczyńcą i „z czym to się je”.

Wiemy, że pogoda nas nie rozpieszcza oraz że niedziela to czas dla rodziny, a obiad już będzie czekał w domu, więc nie będziemy przedłużać, ale chcemy okazać nieco szlachetności i miłości, której przecież nigdy za dużo!

22 LISTOPADA! – niech Kartuzy będą bardzo SZLACHETNE!

Sylwester



**Zabawa
Sylwestrowa**
na dwóch salach
z DJ-em oraz Orkiestrą



Bogate menu

kolacja, bufet zimny i ciepły
2l napoju/soku, butelka 0,5l wódki dla każdej pary



**Pokaz
fajerwerków**



**Zapraszamy do
skorzystania z super
oferty 280zł/para**



Banino, ul. Sosnowa 17 REZERWACJE: ☎ 500 192 005
email: info@jdrestaurant.pl www.jdrestaurant.pl



■ 5.11 „Remusowy Krąg” w Borzestowie

Gościem ostatniego spotkania „Remusowego Kręgu” był Ryszard Stoltzman, prezes oddziału Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w Szczecinie.

Remusowy Krąg to cykliczne spotkania fanów literatury kaszubskiej organizowane od 16 lat. Podczas spotkań członkowie czytają najwybitniejsze dzieło literatury kaszubskiej, czyli „Życie i przygody Remusa”. Czytaniom fragmentów powieści towarzyszą wystąpienia zaproszonych gości.

Ryszard Stoltzman opowiadał o spotkaniach ZKP w Szczecinie i kultywowaniu kultury Kaszub. – Wielu Kaszubów uczestniczy w spotkaniach w Szczecinie. Myślę, że każdy z nas ma misję do spełnienia. Czasami z oddali można dostrzec to, co wartościowe na miejscu – przekonywał Stoltzman.

Remusowy Krąg spotyka się w każdy pierwszy czwartek miesiąca, o godzinie 18.00 w Szkole Podstawowej w Borzestowie. Następne spotkanie odbędzie się 3 grudnia.

■ 11.11 Święto Niepodległości w Kartuzach

Delegacje poszczególnych instytucji złożyły kwiaty pod pomnikiem Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej. Uroczystość poprzedzona była mszą świętą w kartuskiej kolegiacie, której przewodniczył ks. Piotr Krupiński w koncelebrze z ks. seniorem, Tadeuszem Misiornym – wieloletnim kapłanem Wojska Polskiego, Policji i Straży Pożarnej.

Drugą część obchodów uświetniły występy młodzieży, która przedstawiła mieszkańcom zarys historyczny sprzed 97 lat. W kościele

św. Kazimierza odbył się koncert „Polska Wielkich Polaków”, w wykonaniu uczniów i nauczycieli Państwowej Szkoły Muzycznej im. Ignacego Paderewskiego w Kartuzach.

Podobne uroczystości odbyły się również w Żukowie i Chwaszczynie, gdzie dokonano odsłonięcia odnowionego obelisku ku pamięci mieszkańców Gromady Chwaszczyno, poległych i pomordowanych w okresie II Wojny Światowej.



■ 10.11 W Sierakowicach Święto Niepodległości i święto szkoły

W Sierakowicach gimnazjaliści połączyli święto narodowe ze świętem szkoły, wsak patron – Józef Piłsudski, zobowiązuje. Dyrektor Krzysztof Andrykowski włączył tego dnia pierwszoklasistów do społeczności szkolnej i oficjalnie pasował ich na uczniów.

Akt mianowania miał wyjątkowo doniosły charakter – użyto w tym celu repliki szabli oficerskiej z 1921 roku, dokładnie takiej samej, jaką posiadał marszałek Piłsudski. Głównym punktem święta był apel poległych, przeprowadzony przez phm. Witolda Sildatka i podległą mu 10 SHD „Tajfuny”. Wśród gości zebranych w hali sportowej, obecni byli przedstawiciele Żandarmerii Wojskowej

z Elbląga, od lat wspierający szkołę oraz radni i urzędnicy gminy Sierakowice.

Uczniowie pisali test wiedzy z historii z okresu 1794 – 1935. Musieli też rozpoznać konkretne postacie oraz miejsca z tego okresu, czy też wykonać makietę wylosowanej wcześniej broni z czasów II RP. Na pamiątkę „świętecznego dnia” goście otrzymali pocztówki z licencjonowanej serii z banknotem o nominale 5 milionów złotych z marszałkiem Józefem Piłsudskim na awersie. Jak powiedział Witold Sildatk, dobrym obyczajem byłoby coroczne wysyłanie takich kartek swoim bliskim i znajomym.

■ 8.11 Jubileusz chóru „Harmonia”

Ich głosy rozbrzmiewają już od 1920 roku. W kościele WNMP w Żukowie, chór „Harmonia” obchodził jubileusz 95-lecia działalności.

Uroczystość rozpoczęła się od mszy świętej. Podczas kazania ks. Ireneusz Bradtke podkreślił, że chór „Harmonia” działa na rzecz jednoczenia obu parafii i wrósł już w historię miasta. Przypomniwał założycieli „Harmonii”: ks. proboszcza Franciszka Laffonta i organistę Józefa Badziąga – dziadka aktualnego dyrygenta, Witolda Tredera. Dwoje spośród członków „Harmonii” Małgorzata Troka i Michał Stencel, wykonało debiutowe utwory solowe. Niespodzianką był solowy występ Pauliny Milczanowskiej, córki byłej chórzystki Elżbiety Pobłockiej. Podniosłego stylu dodał zespół instrumentalny. Na pianinie elektrycznym zagrała Alicja Miotk, na skrzypcach Julia Ziętek i Piotr Kitowski, na wiolonczeli Wioletta Jakimcio, na flecie Anna Serkowska-Klawikowska.

Jubileusz poprowadziła Grażyna Jaworska. Podczas uroczystości uhonorowano także zasłużonych chórzystów. W imieniu Zarządu Głównego Polskiego Związku Chórów i Orkiestr odznaczenia wręczyła Janina Kierszk, natomiast w imieniu oddziału gdańskiego gratulacje złożyła jego prezes, Danuta Bałamucka. Po koncercie posypały się życzenia kolejnych pięknych jubileuszy.



TAK BYŁO

TAK BYŁO



■ 4.11 Niedługo ruszy budowa kartuskiego dworca

Jest „zielone światło” na dofinansowanie kartuskiego dworca. Wynieść ma 63 procent kosztów inwestycji. Gotowy jest projekt i pozwolenie na budowę. Lada dzień ogłoszony zostanie przetarg.

Przedwstępnie szacowane koszty to ponad 15 mln zł, choć dokładna kwota będzie znana po przetargu.

Jak mówił na ostatniej sesji burmistrz Michał Grzegorz Gołuński, obecny budynek dworca zostanie zburzony, a na jego miejscu powstanie nowy.

– Budynek jest w złym stanie technicznym, tak stwierdzili fachowcy – mówi Gołuński. – Byłoby bardzo ryzykowne i nieekonomiczne, podejmowanie prób o modernizację tego obiektu. Zapadła decyzja o budowie nowego, od podstaw.

W nowym budynku pierwsze dwie kondygnacje przeznaczone będą na usługi związane z komunikacją, zarówno kolejową, jak i autobusową.

– Taki jest wymóg i warunek główny uzyskania dofinansowania – wyjaśnia burmistrz. – Drugie piętro chcemy przeznaczyć na działalność biblioteczną, tzn. czytelnię, wypożyczalnię, czy jakąś salę wystawową. Niestety, ta część inwestycji nie będzie podlegała dofinansowaniu, bo nie jest ściśle związana z działalnością dworcową, ani autobusową ani kolejową.

Burmistrz zapowiada, że mimo to, gmina czyni starania o dofinansowanie „części bibliotecznej” z innego źródła. Jest w tek kwestii ostrożnym optymistą.

Podczas sesji radny Jacek Wesołowski zapytał, czy w projekcie dworca uwzględniono również pomieszczenia na działalność komercyjną. Chodzi o takie, które można by wydzierżawić pod różne usługi, np. lokal gastronomiczny, lodziarnię, punkt fryzjerski czy inne.

Okazuje się, że takich pomieszczeń projekt nie przewiduje.

– Niestety, ubiegając się o dofinansowanie, musieliśmy sprostac konkretnym wymogom. Gdybyśmy chcieli umieścić w projekcie pomieszczenia pod działalność komercyjną, o dofinansowaniu musielibyśmy zapomnieć. Dofinansowanie obejmuje wyłącznie pomieszczenia dworcowe służące ruchowi pasażerskiemu – wyjaśniał Gołuński.

Jak mówi burmistrz, na parterze znajdować się będzie jedno niewielkie pomieszczenie, które przeznaczyć można na zaplecze kuchenne, czy związane z małą gastronomią, ale jego działalność nie może być oparta o czerpanie zysków.

Część dworca przeznaczona będzie m.in. na poczekalnię, kasy biletowe, pomieszczenia dla matek z dziećmi. W pomieszczeniach piwnicznych znajdować się będą m.in. stojaki na rowery.

Umowa o dofinansowanie nie została jeszcze oficjalnie podpisana, ale kartuski projekt zyskał wymaganą akceptację i zapewnienie, że gmina dotacja otrzyma.

Burmistrz podczas sesji nie zachęcał do nadmiernego optymizmu w kwestii kwoty dofinansowania. Był raczej ostrożny.

– Mam nadzieję, że fakt, iż teraz też inne samorządy, np. Gdynia i Wejherowo, ubiegają się o dofinansowanie, nie spowoduje zmniejszenia kwoty, którą nam proponowano – dodaje burmistrz.

Włodarz gminy zapowiada też, że lada dzień gmina będzie już mogła ogłosić przetarg na wybudowanie dworca w Kartuzach. Wokół dworca powstanie też infrastruktura towarzysząca: parking, ścieżki rowerowe, postój taksówek. Całość ma tworzyć jeden z 21 węzłów komunikacyjnych Pomorskiej Kolei Metropolitalnej. Szacowany koszt całej inwestycji to ponad 15 mln złotych. ■

LUCYNA PUZDROWSKA

TAK BĘDZIE

■ 21.11 Gala Zawodowego K-1 i MMA

W Kartuzach, w hali sportowej przy ul. Piłsudskiego 10 odbędzie się Gala Zawodowego K-1 i MMA. Będzie można zobaczyć 12 emocjonujących pojedynków najlepszych zawodników z Polski. Głównym wydarzeniem będzie walka o pas zawodowego mistrza Polski w kickboxingu, w której zobaczymy Mateusza Jereczka.

■ 21.11 Warsztaty „Puste Noce”

W Wieżycy odbędą się warsztaty śpiewcze, poświęcone tradycji Pustych Nocy i pieśniom jej towarzyszącym. Organizatorem warsztatów jest Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, przy współpracy z Akademią Muzyczną w Gdańsku.

■ 2016 Kartuzy: Polsko-kaszubskie nazewnictwo na dworcu

Dworzec w Kartuzach jest obecnie remontowany. Dlatego autor pomysłu, Paweł Lipkowski uważa, że to dobry moment, żeby zwrócić uwagę na to, jak będą wyglądały tablice informacyjne i ostrzegawcze. – Można wykozystać fakt, że dworzec jest w fazie remontu. Kiedy powstaną już zaplanowane tablice, trudniej będzie je wymienić i jednocześnie nie podnosić kosztów inwestycji. Kartuzy to stolica Kaszub, więc nasz język ojczysty powinien być obecny w kartuskiej sferze publicznej. Może, gdyby ten projekt się udał, to, za przykładem Kartuz, podobne inicjatywy miałyby większą szansę na realizację w innych kaszubskich miastach – mówi Lipkowski.

Pomysł wspiera Kaszëbskô Jednota. – Nasz sympatyk, Paweł Lipkowski, zgłosił się do nas z prośbą o pomoc w tej inicjatywie – mówi Gazecie Kartuskiej Karol Rhode, sekretarz Kaszëbszczi Jednoty. – Od następnego roku Kaszëbskô Jednota będzie wprowadzać ją w życie. W kwestii tej dwujęzyczności zgłosimy się do odpowiednich podmiotów, aby załatwić wszystkie niezbędne formalności. Chcemy też rozpropagować sprawę w mediach. Liczymy również na współpracę innych kaszubskich organizacji. Będzie to jeden z wiodących projektów naszego stowarzyszenia, ponieważ rok 2016 chcemy poświęcić obecności kaszubszczyzny w życiu publicznym – podkreśla Rhode.

Formalnych kroków związanych z projektem należy spodziewać się po nowym roku. ■

KAMIL BŁASKIEWICZ

■ Sierakowice

Radni poznali tegoroczne inwestycje – lada dzień światła na skrzyżowaniu

W gminie Sierakowice wieloletnią tradycją są coroczne sesje objazdowe. To okazja, by radni i pracownicy urzędu mogli zobaczyć na co poszły pieniądze z budżetu gminy, jak funkcjonują zrealizowane inwestycje, na które z nich udało się pozyskać dofinansowanie.

W ubiegłym roku „objazdówki” nie było z uwagi na kończącą się kadencję i czas przedwyborczy, dlatego też w tym roku podczas objazdu radni zobaczyli również inwestycje zrealizowane w końcówce roku 2014.

Pierwszym przystankiem było Paczewo. Tu można było zobaczyć pełniący dwie funkcje zbiornik wodny. Pierwsza, to funkcja przeciwpożarowa, druga – rekreacyjno-wypoczynkowa. Jego koszt wyniósł 320 tys. zł, z czego 193 tys. zł to dotacja z programu „Ryby”, a 40 tys. zł pochodziło z programu Obszarów Wiejskich. Gminę Sierakowice budowa stawu kosztowała około 90 tys. zł.

Dodatkowo wokół stawu zamontowano barierki ochronne. Jak powiedział wójt Tadeusz Kobiela, było to konieczne z uwagi na bezpieczeństwo spacerowiczów i bawiących się dzieci.

Drugim przystankiem była tegoroczna „schetynówka”, czyli budowa ulic osiedlowych w Sierakowicach. W ramach projektu wybudowano bądź zmodernizowano ulice: Piwną, Mickiewicza, Źródlaną, Kościarską, Pogodną, Jana Pawła II.

– Jest to inwestycja tworząca dziś bardzo zwarty, piękny kompleks drogowy – mówił wójt, oprowadzając „wycieczkę”. Koszt „schetynówki” to ponad 6,9 mln zł, z czego dofinansowanie wyniosło 3 mln zł. Ponadto do inwestycji dołożyło się Gminne Przedsiębiorstwo Wodno-Kanalizacyjne, dofinansowując ją w kwocie ponad



320 tys. zł poprzez wykonanie kanalizacji na ul. Mickiewicza. Co istotne, zwłaszcza dla kierujących – lada dzień zostanie uruchomiona sygnalizacja świetlna na skrzyżowaniu ul. Piwnej z Kartuską.

Kolejnym zrealizowanym przedsięwzięciem jest rozbudowa budynku szkoły podstawowej o piętro i przedszkola o adaptację pomieszczeń po

dawnej kuchni. Obie inwestycje mieli okazję obejrzeć radni, właśnie podczas „objazdówki”. Koszt rozbudowy szkoły to ponad 1,3 mln zł, a przedszkola – 295 tys. zł razem z wyposażeniem.

Kolejna inwestycja, to zbiornik retencyjny, który powstał na ul. Gryfa Pomorskiego. Pozwala zaopatrzyć mieszkańców Sierakowic w wodę na całą dobę, a w okresie poza letnim, nawet na dłużej. Jest to inwestycja zrealizowana przez Gminne Przedsiębiorstwo Wodno-Kanalizacyjne. Koszt budowy wyniósł ponad 1,3 mln zł.

– Do zbiorników w najbliższych dniach doprowadzana będzie magistrala wodociągowa z ujęcia Janowo – zapowiada prezes, Tomasz Zdaniowicz. – Dzięki temu będzie można napełniać zbiorniki nocą, kiedy energia elektryczna jest najtańsza. W razie jakichkolwiek awarii i przerw w dostawie prądu, będziemy zawsze mieli zapas wody dla mieszkańców Sierakowic.

Przy zbiornikach zainstalowany będzie niebawem agregat prądotwórczy, który będzie napędzał pompy podające wodę. Termin zakończenia całej inwestycji to końcówka listopada.

O budowie sali gimnastycznej w Lisich Jamach i rozbudowie Ośrodka Rewitalizacyjnego w Szklanej, już pisaliśmy. Do innych sierakowickich inwestycji, które można było zobaczyć podczas sesji objazdowej, jeszcze wrócimy. ■

LUCYNA PUZDROWSKA



PRZEWozy AUTOBUSOWE

"IRBUS"

Przewozy świadczymy w kraju i za granicą
(licencja międzynarodowa)

Obsługujemy: wycieczki, pielgrzymki, wesela,
przewozy pracownicze i inne imprezy okolicznościowe.

Autobusy posiadają: klimatyzację, Cafe-Bar, DVD, WC.

Autobusy Busy Mikrobusy

Świadczymy również naprawę autobusów
POSIADAMY RÓWNIEŻ FABRYCZNIE NOWE AUTOBUSY

83-305 BARWIK, ul. Słoneczna 1
tel./fax 58 681 50 50/60
e-mail: irbus@wp.pl

kom. 601 200 200
www.irbus.com.pl



KOBYSEWO,
ul. PRZODKOWSKA 33a
przy trasie nr 224 KARTUZY - PRZODKOWO

CAŁODOBOWA

STACJA BENZYNOWA

ORION

+ MYJNIA BEZDOTYKOWA

HURTOWA SPRZEDAŻ OLEJU
NAPĘDOWEGO I OPAŁOWEGO

tel. 691 055 558

tel. 695 139 730

Z Janem Kostuchem, mieszkańcem Garcza, rozmawiamy o jego podróżniczej pasji. Kołami swojego roweru dotknął już prawie wszystkich krajów Europy. Z wykształcenia jest inżynierem elektrykiem. Skończył Politechnikę Gdańską. Prowadzi własną działalność. Ma czworo dzieci i dziesięcioro wnucząt.

Skąd wzięło się to zamiłowanie do podróżowania rowerem?

– Wymusiło je życie, a raczej choro-
ba. Osiem lat temu, gdy przeszedłem operację kręgosłupa, usłyszałem od lekarza, że powinienem popracować nad wzmocnieniem mięśni. Uznałem, cóż... dzieci są dorosłe, firma w ich rękach jest bezpieczna, więc jeśli mam zadbać o kondycję, a przy okazji zrobić coś dla siebie, to lepszego momentu już nie będzie. Poznałem Tadeusza Gawlika z Lubania, który również pasjonuje się turystyką rowerową i zaczęliśmy wspólnie planować rowerową wyprawę na Litwę i Łotwę.

Podejrzewam, że Pana lekarz miał raczej na myśli ćwiczenia w domu bądź na siłowni, a nie maraton rowerowy na Wschód. Wiedział o tej wyprawie?

– Nie wiedział, ale te ćwiczenia o których pani wspomniała, również wykonywałem. Nie dałoby się dobrze przygotować do takiej wyprawy bez wielomiesięcznych treningów, tym bardziej, że moja kondycja po operacji pozostawiała wiele do życzenia. Ćwiczyłem w domu, jeździłem na rowerze stacjonarnym i odbywałem coraz dłuższe trasy na tradycyjnym. Powolutku, z dnia na dzień odzyskiwałem formę



Jesteśmy gościnni dla swoich bliskich, natomiast do obcych czy podróżników, ludzie z innych krajów są od nas bardziej otwarci..

Dwa kółka sposobem na życie

i przygotowywałem się do podróży. To było siedem lat temu, miałem wówczas 55 lat.

Jaka była ta pierwsza wyprawa?

– Do Wilna pojechaliśmy samochodem, a potem przesiedliśmy się na rowery i ruszyliśmy w drogę, głównie śladami wielkich Polaków i wydarzeń historycznych. Było więc mickiewiczowskie Kowno, a przede wszystkim punkty pielgrzymki Jana Pawła II z 1993 roku. Dużym przeżyciem było dla mnie przebywanie w pokoiku, w którym nocował Papież. Średnio dziennie przemierzaliśmy 120 km.

Wyczuwam, że nie tylko poprawa kondycji, ale też aspekty religijne odgrywały tu rolę?

– Owszem, od tej pierwszej wyprawy już wszystkie kolejne łączyłem z pielgrzymowaniem do wyjątkowych miejsc, związanych z naszą religią. Wiara zawsze stanowiła ważny aspekt w życiu mojej rodziny, więc nie mogło tego czynnika zabraknąć podczas zwiedzania świata. Druga wyprawa, rok później, to była Ukraina. Tu naszym kluczem była Trylogia. Przed wyjazdem ponownie przeczytałem dzieło Sienkiewicza, żeby mieć możliwość porównania miejsc znanych z książki z tymi rzeczywistymi, dzisiejszymi.

Zawsze łączy Pan zwiedzanie z historycznymi wydarzeniami?

– Jest to jakiś sposób, klucz, ułatwiający podróżowanie. Dla mnie ważne

jest to, żeby z takiej wyprawy jak najwięcej wynieść dla siebie. Co istotne, podróżując rowerem, możemy dotrzeć tam, gdzie samochodem byłoby to niemożliwe. Mam możliwość zbada-
nia danego wydarzenia niejako od kuchni, wjechania w każdy zaułek, dotknięcia każdego miejsca.

Trzecia wyprawa przebiegała wzdłuż Dunaju, czyli zaczęliście od Wiednia?

– Dokładnie tak, a potem udaliśmy się przez Węgry na Chorwację i następnie do Belgradu. Jugosławia powitała nas zniszczonymi po wojnie krajobrazami, ale z ludźmi o otwartych sercach. Wiele osób proponowało nam gościnę, nocleg, coś do picia, czy jedzenia. Takich osób spotykałem podczas tej i innych wypraw, bardzo wiele.

Gościnność w tych krajach różni się od naszej, polskiej?

– Nawiązuje pani do słynnej polskiej gościnności? To już chyba trochę nieadekwatne powiedzenie. Jesteśmy gościnni dla swoich bliskich, znajomych, natomiast jeśli chodzi o stosunek do obcych, pielgrzymów, czy podróżników, to ludzie z innych krajów są od nas bardziej otwarci, szczególnie ci zza wschodniej granicy. Doświadczyłem takich okrucich serdeczności w różnych miejscach. Pamiętam jak w Serbii strasznie lało. Przycupnąłem sobie pod daszkiem, wyjąłem kanapkę i czekałem. Przechodzący Serb popatrzył na mnie, poszedł 100 metrów w ulewie do sklepu, przyniósł piwo, ciastka i zafundował mi ucztę. Podczas pobytu w Albanii zrobiłem postój

w okolicach przystanku autobusowego. Z domu naprzeciwko wyleciała kobieta, przynosząc mi dwie duże zapiekanki, a chwilę później jej mąż wodę i ogórki kiszzone. Niemcy też są serdeczni, ale cenią porządek. Jak oparłem rower o budynek sklepu, to zaraz mnie strofowali, że od tego są stojaki na rowery. Nie zrozumiałem początkowo o co chodzi, więc kobieta sama mi ten rower przesta-
wiła. Podobnie jest z kierowcami. Za granicą kierowcy jeżdżą zdecydowanie bezpieczniej i traktują rowerzystę jak współuczestnika ruchu, nie jak intruza.

Powie Pan coś więcej na ten temat?

– Na przykład miałem takie zdarzenie we Włoszech, że wyprzedzający samochód zahaczył o mój rower i ściał gumowe uchwyty na kierownicy. Miałem wyjątkowe szczęście, bo gdybym kilka sekund wcześniej nie zdjął z uchwytów dłoni, to pewnie dziś jednej bym nie miał. Ten kierowca był przerażony, wysiadł, oferował pomoc.



Podobną historię miałem w Polsce, z tą różnicą, że tu kierowca nawet się nie zatrzymał.

Kolejna wyprawa była już samodzielna?

– Tak, trochę wymuszona, ponieważ kolega się rozchorował, a mnie żal było długich przygotowań, załatwiania wizy, ubezpieczeń itp. Jadąc samotnie na Białoruś, granicę przekroczyłem już na rowerze, w Puszczy Białowieskiej. Przez to przejście graniczne przepuszczani są wyłącznie piesi i rowerzyści.

O czym się myśli, pedałując tak samotnie długie godziny?

– Jest to czas całkowitego oderwania się od życia codziennego. Człowiek skupia się na tym co widzi, jest we

własnym, oderwanym od dotychczasowych realiów świecie. Więcej stresów przeżywali wówczas moi bliscy, żona i dzieci. Nie wyłączyłem w telefonie trybu samolotowego i nie było ze mną łączności. Przeżywali w domu istną gehennę, nie wiedząc czy żyję, gdzie jestem i co się ze mną dzieje. Próbowali mnie odszukać przez konsulat, ale na szczęście po kilku dniach zorientowałem się, że nie mam łączności z domem i spostrzegłem błąd w ustawieniach telefonu. Kolejna wyprawa przebiegała szlakiem św. Jakuba, przez Lourdes do Andory oraz do grobu św. Brygidy w Vadstena. Przejechałem wtedy m.in. przez Niemcy, Holandię, Belgię, Francję. Jeszcze później zaczęło się pielgrzymowanie do Włoch, w tym na kanonizację Jana Pawła II.

Kontynuował Pan tę podróż samotnie, dlaczego?

– Po kanonizacji postanowiłem udać się na wyprawę przez Bałkany. Po uroczystościach pojechaliśmy z kolegami dalej na południe, do Monte Sant Angelo, miejsca, gdzie objawił się Archanioł. Wyczekiwałem jakiegos znaku przestrzegającego mnie przed planowanym przedsięwzięciem, ale nic takiego nie nastąpiło, więc wsiadłem na rower i pojechałem dalej. Przejechałem samotnie przez wiele krajów, w tym Grecję, Macedonię, Węgry, Słowację. W Grecji widoczny jest kryzys, który dotknął ten kraj. Wioski są biedniejsze od polskich. Stoi dużo opuszczonych rozpadających się domostw, są też niedokończone budowle, a przy nich zepsute maszyny budowlane. To tam normalny obrazek.

Która z tych podróży była najtrudniejsza?

– Chyba ostatnia, do Santiago de Compostela. Była trudna, chociażby z uwagi na dystans, który przemierzyłem rowerem, bo aż 10 tys. kilometrów przez kraje południowej Europy. To było wyzwanie, ale się udało. Planuję już kolejną, wszystko wskazuje na to, że jeszcze dłuższą.

Ile krajów dotknął Pan stopami, choć należałoby raczej powiedzieć, kołami roweru?

– W Europie wszystkie, poza niektórymi północnymi, jak Norwegia czy Islandia.

Powiedział Pan, że łączy często podróżowanie z pielgrzymowaniem do miejsc kultu

religijnego. Które dostarczyło Panu najwięcej przeżyć?

– Jeśli chodzi o miejsca związane z kultem maryjnym, to pewnie panią zaskoczę, ale Częstochowa. Moim zdaniem inne miejsca, jak Fatima, czy Lourdes, zostały już trochę skomercjalizowane, a szkoda. Nasza Częstochowa wciąż się temu nie poddaje, tu wciąż najważniejszy jest aspekt duchowy i oby tak pozostało. A może czuję tak dlatego, że jestem Polakiem...?

Bagaż na taką wyprawę pewnie musi być lekki?

– To podstawa. Jadać staram się po drodze, więc zabieram tylko żelazną rezerwę, zazwyczaj namiot, śpiwór, apteczkę, mały zapas wody, jakąś przekąskę i coś słodkiego. Robiąc dziennie 150 km, waga bagażu, zwłaszcza w krajach górzystych, jest bardzo ważna. Nie zabieram też wielu ubrań. Staram się zawsze być w moim „uniformie” z orzełkiem, więc z daleka widać, że jestem z Polski. Piorę go codziennie, zakładam i tak przez całą podróż.

Od kilku lat w październiku bierze Pan też udział w sztafecie rowerowej z okazji Tygodnia Papieskiego.

– Takich krajowych wypraw to mam na koncie ogromną ilość, ale owszem, zawsze w październiku przemierzamy trasę do Wadowic. Wspólnie z kolegą, jako jedyni pokonaliśmy wszystkie etapy, około 750 km w ciągu 3 dni. A w Wadowicach wiadomo, ważnym punktem programu są papieskie kremówki (śmiech).

Gdzie czuł Pan najbardziej, że podąża śladami Papieża?

– Na przykład na Litwie, na Górze Krzyży, czy właśnie w tym pokoju w którym spał. Poza tym są takie miejsca w Castel Gandolfo we Włoszech, gdzie latem wypoczywał. Są tam ścieżki, którymi spacerował, dziś trochę zaniedbane, miejscami zarośnięte. To właśnie tam rozłożyłem namiot i nocowałem. W Polsce oczywiście dużo jest miejsc związanych z Papieżem, ale są bardzo nagłośnione.

Nudzi się Pan teraz, przebywając w domu?

– Ależ skąd! To jest czas na odrobienie zaległości w firmie i na rodzinę, w końcu mam dziesięcioro wnucząt!

Dziękuję Panu za rozmowę. ■

ROZMAWIAŁA LUCYNA PUZDROWSKA





Opiekun/ka Osób Starszych
legalna praca w Niemczech, niemiecka umowa o pracę

Fundacja Europejskie Spotkania
Ul. Dworcowa 1 / 2, 84-200 Wejherowo

Tel: 58 5721183, 587423506
www.fundacja-es-opieka.pl

KRAZ 10716

Poszukuję kierowcy kat. C+E,
operatora koparki,
koparko ładowarki
i pracowników fizycznych
tel. 696 429 719

Sprzedam kurkik
w Załężu.
Więcej informacji
pod numerem
telefonu 694 418 801

pizzeria
be mol

Od 1998 dzielimy się tym co najlepsze...

KARTUZY ul. Kościuszki 19
tel: 661 237 454

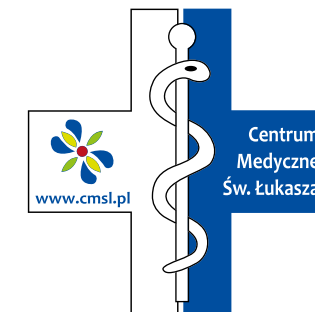
Kwiaciarnia
PRZY KOLEGIACIE



Rebelle
Shake & Snack Bar
Kartuzy ul. 11 listopada 2
58-685-44-50
605-656-267
rebellebar@gmail.com
www.facebook.com/RebelleBar

Oferta zabiegów płatnych w Centrum Medycznym Św. Łukasza w Kartuzach

**Laser
wysokoenergetyczny**



Fala uderzeniowa



- ★ Fala uderzeniowa
- ★ Laser wysokoenergetyczny
- ★ Biostymulacja laserowa
- ★ Ultradźwięki miejscowe
- ★ Ultrafonoforeza

- ★ Masaż
 - Masaż ręczny
 - Masaż Aqua-vibron
 - Masaż limfatyczny,
 - ręczny i mechaniczny

- ★ Elektroterapia:
 - Jonoforeza
 - Elektrostymulacja
 - Prądy diadynamiczne
 - Prądy Tens
 - Prądy Traberta

Informacje o szczegółach i kosztach wykonywania zabiegów w gabinecie oraz na www.cmsl.pl

83-300 Kartuzy, Osiedle Wybickiego 3A, tel. 58 736 66 46, fax: 58 736 66 64
e-mail: rehabilitacja@cmsl.pl

CMSL2015.11

SMYKOWO



Smykowo to miejsce, do którego zapraszamy dzieci od 18 m. ż. do 3 lat wraz z rodzicami.
Na naszych co tygodniowych zajęciach proponujemy inny temat przewodni.

Co robimy na naszych zajęciach?

Bardzo wiele ciekawych i rozwijających Smyka rzeczy, a mianowicie:
- przede wszystkim dobrze się bawimy,
- prowadzimy zabawy integrujące, które ułatwiają adaptację w grupie,
- rozwijamy małą motorykę poprzez różnego rodzaju formy prac plastycznych, takich jak lepienie z plasteliny, masy solnej, malowanie pędzlem, palcem i przy wykorzystaniu innych metod, rysujemy kredkami i nie tylko, wykonujemy wydzieranki itp.,
- w zabawach ruchowych wykorzystujemy Metodę Ruchu Rozwijającego Weroniki Sherborne, oraz rekwizyty (dary natury, piórka, chustki animacyjne Kłanża, piłeczki itp.)
- jest również czas na swobodną zabawę z rówieśnikami i pierwsze przyjaźnie.
Na zakończenie proponujemy wyciszające wierszyki – masaże

Jaki jest cel tych zajęć?

Dzięki udziałowi w zajęciach dziecko przygotowuje się do pobytu w przedszkolu, rozwija się społecznie poprzez przebywanie i integrację w grupie. Wykonując różnego rodzaju prace plastyczne Smyk rozwija się manualnie, pobudza kreatywność, ale też usprawnia motorykę małą. Na zajęciach mały człowiek w zabawie poznaje własne ciało, siłę i sprawność fizyczną co za tym idzie – swoje możliwości.

A co dla rodzica?

Nie ma nic lepszego, niż czas spędzony ze swoim szkrabem na zabawie, która uczy i rozwija. Wspólnie stymulujemy rozwój Smyka, obserwujemy jego postępy i wymieniamy się informacjami na temat rozwoju dzieci oraz sposobów jego wspomagania. Spędzamy czas miło i kreatywnie.

Czas trwania zajęć: 1 h – zajęcia odbywają się raz w tygodniu.
Liczba dzieci w grupie ograniczona do 10.
Cena: za miesiąc 60 zł. Pojedyncze zajęcia 25 zł.

Żłobek i Przedszkole NIEZAPOMINAJKA
80-297 Banino ul. Sosnowa 17
Tel. 601 255 995 biuro@przedszkolebanino.pl



www.wronskipb.pl

PIASEK, ŻWIR, ZIEMIA

z naszej żwirowni
tel. 607-151-303, (58) 681-11-22

Policjanci, strażacy interweniowali



FOT. © FOURAKS | DEPOSITPHOTOS.COM

■ Paliło się w Starej Hucie

W sobotni rano, 7 listopada, wybuchł pożar na poddaszu budynku mieszkalnego w Starej Hucie.

Jedna osoba została poszkodowana. Poparzonemu mężczyźnie pomocy udzielili strażacy, a następnie został karetką odwieziony do szpitala.

Częściowo spalił się dach i meble znajdujące się na poddaszu. Udało się uratować przed żywiołem dolne kondygnacje budynku. W akcji brało udział pięć zastępów strażaków i pięć samochodów bojowych. Przyczyną pożaru było najprawdopodobniej zwarcie w głównym przewodzie kominowym.

Tego samego dnia paliła się też kotłownia w Smętowie Chmielniskim, a jakiś czas później na ulicy Prokowskiej w Kartuzach.

Jak mówi Edmund Kwidziński, komendant powiatowy PSP w Kartuzach, główną przyczyną pożarów w ostatnim czasie jest zaleganie sadzy w kominach.

– Należy koniecznie odnowić znajomość z kominiarzem – apeluje komendant. – Wyczyszczenie przewodów kominowych przed sezonem grzewczym powinno być dla użytkowników tak samo ważne, jak zakup opału. Niestety, o tym drugim często się zapomina i potem na efekty nie trzeba długo czekać – przestrzega Kwidziński.

Zdaniem komendanta dwóch ostatnich pożarów, w Smętowie i Kartuzach, można było uniknąć.

■ Strzelanina na „Manhattanie”

6 listopada o godz. 5.30 na terenie Centrum Handlowego Manhattan w Kartuzach, dwóch młodych mężczyzn usiłowało włamać się do salonu gier. Policja była zmuszona oddać strzały. Policjanci złapali obu sprawców na tzw. gorącym uczynku. Podczas zatrzymania jeden z mężczyzn zaatakował funkcjonariuszy łomem, w związku z czym jeden z policjantów użył broni i ranił napastnika w nogi.

Postrzelony mężczyzna został przewieziony do szpitala, jednak, jak powiedział

nam lekarz SOR-u, Piotr Kołodziej, jego stan jest stabilny i jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Na miejscu trwają czynności dochodzeniowo-śledcze. – Po sprawdzeniu monitoringu pracownik zadzwonił na policję, która przyjechała na miejsce w jakieś trzy minuty. Udało się złapać sprawców na gorącym uczynku. Okazuje się, że policjanci potrafią przeprowadzić szybką interwencję – dowiadujemy się od mężczyzny na miejscu zdarzenia. Pracownicy pobliskich lokali informują, że nie była to pierwsza akcja włamywaczy.

– Grupa działała już w powiecie, obrabiała punkty w Kartuzach i Sierakowicach, dobrze że w końcu wpadli – mówi jeden z nich.



FOT. © MACOR | DEPOSITPHOTOS.COM

■ Zerwane dachy, przewrócone drzewa – efekt niedzielnej wichury

Niedzielną wichurą (8 listopada) dała się porządnie we znaki mieszkańcom powiatu kartuskiego. Strażacy interweniowali 39 razy, z czego pięć razy wyjeżdżali do uszkodzonych dachów. Pozostałe interwencje dotyczyły powalonych drzew i zwisających nad drogami i budynkami mieszkalnymi konarów. Zawodowcy i druhowie usuwali też skutki zalanej drogi w Lnskach. W wielu wsiach na terenie powiatu uszkodzone kable spowodowały przerwy w dostawie prądu.

Z uszkodzonymi dachami strażacy walczyli na dwóch budynkach mieszkalnych i jednym gospodarczym w Kartuzach oraz



FOT. © TRANCEDRUMER | DEPOSITPHOTOS.COM



FOT. OSP MIECHUCINO

w Leźnie i Niestępowie. Powalone drzewa na drogach, zwisające konary, najszybciej mogą doprowadzić do tragedii. Na szczęście w Kartuskiem nikt nie ucierpiał. Na krajowej „20” ruch blokowało jedno powalone drzewo, na drogach wojewódzkich – 7, na powiatowych 6 i na gminnych 14. Powalone drzewa można było spotkać m.in. w Ręboszewie, Gowidlinie, Przewozie, Kameli, czy w Pomieczynie. Zwisające konary nad drogami i budynkami mieszkalnymi, zwisające kable, które zagrażały bezpieczeństwu kierujących pojazdami i mieszkańców budynków, strażacy usuwali w wielu miejscach naszego powiatu, m.in. w Szymbarku. Efekt wichury połączonej z opadami deszczu, to też zalane drogi. Najwięcej roboty strażacy mieli z usuwaniem wody w Lnskach.

Z 39 interwencji najczęściej wyjeżdżali w gminach Kartuzy i Żukowo – po 10. W pozostałych gminach interweniowali: w gminie Chmielno – 2 razy, Przodkowo – 4, Sierakowice – 3, Somonino – 3, Stężyca – 5, Sulęcino – 2.

W akcjach ratowniczych brało udział 18 strażaków zawodowych i 35 zastępów ochotniczych straży pożarnych, razem 228 strażaków.

Jak mówi komendant powiatowy PSP w Kartuzach, Edmund Kwidziński, najtrudniejsza sytuacja miała miejsce w pobliżu parku im. Danuty Siedzikówny, przy ul. Ceynowy w Kartuzach.

– Powalone drzewo uszkodziło dwa samochody i dwa pomieszczenia garażowe – mówi komendant.

Bilans tegorocznych strażackich interwencji jest dodatni, przekroczył już ponad 2 tysiące zdarzeń.

– To ponad sto więcej, niż w tym samym czasie ubiegłego roku – mówi Edmund Kwidziński.

Przerwy w dostawie prądu są stopniowo przez pracowników Energii eliminowane. Do wieczora w większości okien na wioskach powinno już się świecić. ■

LUCYNA PUZDROWSKA
FOTO: KP PSP KARTUZYGH, OSP MIECHUCINO

„Zapasy sportem wszystkich dzieci”

Olbrzymie emocje towarzyszyły wszystkim uczestnikom finału II edycji programu – Zapasy Sportem Wszystkich Dzieci, który 6 listopada odbył się w Warszawie. O miano najlepszej szkoły podstawowej w Polsce rywalizowało 16 placówek z całego kraju.

W tegorocznej edycji programu Polskiego Związku Zapaśniczego i Ministerstwa Sportu i Turystyki wzięło udział blisko tysiąc uczniów z 65 szkół z całego kraju. Uczestnicy finału rywalizowali między innymi w takich konkurencjach jak przeciąganie liny, walka o piłkę, mini sumo, bieg z piłką lekarską, wyścigi z przewrotami czy walka o szarfę.

Program był realizowany przez dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Kartuzach, które wygrywając eliminacje wojewódzkie zakwalifikowały się do finału ogólnopolskiego. W reprezentacji „Dwójki” startowali: Jakub Myszk, Paulina Myszk, Halina Kowalewska, Agnieszka Fierka, Klaudia Merchel, Wiktoria Formela, Patrycja Niklas, Paweł Janzen, Filip Andraka, Paweł Kwidziński, Kacper Adamczyk, Piotr Szwabe.

„Dwójka” zakończyła rywalizację w pierwszej ósemce.

Dodatkową atrakcją były zajęcia z legendami polskich zapasów: Andrzejem Wrońskim, Józefem Traczem, Jackiem Fafińskim, Markiem



Garmulewiczem. Odbyło się też spotkanie z piosenkarzem, mającym za sobą starty w zapasach, Rafałem Brzozowskim, a także zwiedzanie Muzeum Sportu i Turystyki w siedzibie Polskiego Komitetu Olimpijskiego. ■

LUCYNA PUZDROWSKA



Jakub Skierka z kolejnym Grand Prix Pucharu Polski

Kartuski pływak i reprezentant kadry narodowej juniorów, Jakub Skierka, przyzwyczaił nas już do regularnych, cotygodniowych startów w krajowych i zagranicznych imprezach pływackich.

Tym razem Jakub startował na drugich z cyklu Grand Prix Pucharu Polski – zmaganiach pływaków krajowej czołówki. Do Łodzi przyjechało 322 zawodników z 76 krajowych klubów pływackich.

Wyniki startów Kuby:

- 200 m stylem grzbietowym: 1. junior, 2. senior
- 100 m stylem grzbietowym: 2. junior, 3. senior
- 50 m stylem grzbietowym: 2. junior, 4. senior

Przed Jakubem teraz sześć tygodni bezpośredniego przygotowania do startu w grudniowych Mistrzostwach Polski Seniorów.

LUCYNA PUZDROWSKA

Międzynarodowy Turniej – Liga Bałtycka Młodzików

W dniach 7–8 listopada w Gdańsku odbył się Międzynarodowy Turniej Liga Bałtycka Młodzików w zapasach w stylu klasycznym. Wystartowało 86 zawodników z 12 klubów. Bardzo dobrze spisali się młodzi zapaśnicy z naszego powiatu.

Zawodnicy GKS Cartusia i Morena Wega Żukowo w swoich kategoriach wagowych zajęli wysokie miejsca:

- 32 kg: 3. Nikodem Cyrocki
- 35 kg: 1. Natan Wolski
- 42 kg: 1. Mateusz Hirs, 5. Konrad Cudnik
- 47 kg: 3. Andrzej Drewa, 8. Dawid Sawicki.
- 11. Juliusz Litwin. 12. Remigiusz Cyrocki
- 53 kg: 1. Grzegorz Kunkel, 2. Oliwier Godziński
- 59 kg: 5. Michał Ducher, 8. Alex Jahn, 9. Dawid Szynszewski, 11. Natan Brzozowski
- 66 kg: 5. Nikodem Sawicki. ■

LUCYNA PUZDROWSKA



Ogólnopolski Turniej o Błękitną Wstęgę Bałtyku

W dniach 6–7 listopada w Gdańsku odbył się Ogólnopolski Turniej O Błękitną Wstęgę Bałtyku – mini zapasy kadetów. Wystartowało 66 zawodników z 12 klubów.

W punktacji drużynowej GKS Cartusia zajęła drugie miejsce, a Morena Wega Żukowo miejsce piąte.

Wyniki:

- Kategoria 22 kg: 1. Paweł Leik
- Kategoria 24 kg: 2. Oskar Leonarczyk
- Kategoria 27 kg: 1. Karol Niklas Karol, 2. Tomasz Hoduń. 4. Tyberiusz Cieman
- Kategoria 28 kg: 2. Igor Dąbrowski, 3. Filip Regliński, 4. Bartłomiej Skierka, 5. Jakub Halman
- Kategoria 30 kg: 3. Michał Słupecki
- Kategoria 33 kg: 1. Adrian Żynda, 3. Kamil Leik
- Kategoria 36 kg: 3. Noe Wolski
- Kategoria 40 kg: 1. Beniamin Kreft. 4. Jakub Chlebowicz
- Kategoria 46 kg: 4. Oliwier Bielawa
- Kategoria 53 kg: 1. Eryk Stromski
- Kategoria 63 kg: 1. Przemysław Benka Dziewczyniny
- Kategoria 54 kg: 4. Julia Kuźmitowit. ■

LUCYNA PUZDROWSKA

Stolica Kaszub w Kartuzach, czy w Gdańsku?



Jakie miasto jest w końcu tą stolicą Kaszub? – pytają co roku turyści odwiedzający Kartuzy, gdy słyszą, gdy do takowej właśnie przybyli. To pytanie pada zarówno od przyjezdnych z innych regionów Polski, jak i samych mieszkańców Trójmiasta, którzy na obrzeżach Gdańska często widzą tablice informujące o tym, że witani są właśnie w stolicy Kaszub. Czyli Gdańsk, czy Kartuzy? A może Kościerzyna, bądź Wejherowo?

Nie powiem co mnie trafia, gdy na wjeździe do Gdańska wita mnie tablica z informacją, że wita mnie stolica Kaszub! – mówi oburzona czytelniczka Gazety. – Przecież od dawien dawna wiadomo, że stolicą były, są i będą zawsze, Kartuzy.

Inna czytelniczka, pracująca na co dzień w Gdańsku, nie ukrywa, że często w pracy czuje się skępowana, bo wielu gdańszczan wypowiada się lekceważąco o kaszubskim języku, zwyczajach, a nawet o kierowcach, którzy ich zdaniem po trójmieście nie umieją jeździć i są „zakałą” dróg.

– Kto dał im prawo do miana „stolicy Kaszub”? Przecież ludzie w Gdańsku śmieją się z Kaszubów! – mówi czytelniczka.

Dyskusje na ten temat trwają od dawna, choć dyskutują głównie kaszubszy działacze, mniej sami mieszkańcy. I nie wiadomo, czy przyczyną jest nikłe zainteresowanie samą kwestią stolicy Kaszub, czy też znudziło im się wysłuchiwanie coraz to nowszych argumentów przekonujących do innej siedziby stolicy.

Nowy prezes Towarzystwa Miłośników Kartuz, Tadeusz Moryń, nie ma absolutnie żadnych wątpliwości w tym temacie.

– Stolica jest tylko jedna i jest nią miasto Kartuzy – mówi prezes.



Stolica jest tylko jedna i jest nią miasto Kartuzy!

– Nie każde miasto może sobie opatentować miano „stolica Kaszub”. Kartuzy mogły, ponieważ tą stolicą są. Już przecież od lat uczymy się i naszych potomnych kaszubskiego abecadła, które dostępne jest m.in. w Muzeum Kaszubskim, gdzie wyraźnie jest powiedziane: „To je krótczi, to je dłudzi, to kaszebsko stolica...”. Ponadto miasto posiada dokument potwierdzający opatentowanie tej nazwy, więc dziwię się dlaczego na znakach, tablicach informacyjnych

i w folderach, ta informacja nie jest zamieszczana – dodaje Moryń.

Prezes TMK zwrócił się też do Telewizji Polskiej, by w prognozach pogody emitowanych na TVP Gdańsk, na mapie umieszczano Kartuzy. Dotąd widniała tam tylko Kościerzyna, a ta zdaniem Morynia ma prawo wyłączenie do miana „Serca Kaszub”, na pewno nie stolicy.

– Nie wiem, czy opatentowali to swoje „Serce Kaszub”, ale to już nie nasz problem – mówi Moryń. – My mamy patent na stolicę i powinna ta nazwa być używana w celach promocyjnych i marketingowych. Nie może też być tak, że na mapie pogody pomija się stolicę regionu, to tak jakby dać mapę Polski bez Warszawy – dodaje prezes TMK.

A więc wiemy już więcej: Gdańsk wita tablicami „stolica Kaszub”, a Kartuzy mają dokument potwierdzający patent na nazwę „stolica Kaszub”. Wiemy więcej, czy tak naprawdę... jeszcze mniej?

Na pewno ten temat będzie się często pojawiał podczas różnych spotkań i sesji kartuskich samorządowców. ■

LUCYNA PUZDROWSKA



Kartuzy pomijane są nawet na mapach prognoz pogody województwa pomorskiego

Z dziejów TOW „Gryf Pomorski” (cz. 2)

Akt sprawiedliwości, czy... niesprawiedliwości

Zdarzyło się to pod koniec czerwca lub na początku lipca 1943 r. W schronie koło leśniczówki Dywan, położonej między Sominami a Kaliszem w powiecie kościerskim, zastrzelony został, były już komendant Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski” (odwołany w lutym 1943 r), por. rez. Józef Gierszewski ps. „Ryś”.

Czy śmierć popularnego wśród „gryfowców” dowódcy była aktem podziemnej sprawiedliwości, czy raczej skrajnej niesprawiedliwości, mimo że, jak wszystko na to wskazuje, egzekucję poprzedził wyrok sądu specjalnego organizacji. Jednak ten sąd nie miał „umocowania” prawnego, jako że „GP” nie należał do struktur Polskiego Państwa Podziemnego.

Okoliczności tragicznych wydarzeń w schronie przedstawiłem w numerze Gazety Kartuskiej z 4 listopada, przywołując ustalenia prof. Gąsiorowskiego, zawarte w monografii „Tajna Organizacja Wojskowa Gryf Pomorski” z 2010 r.

Można by na tym zakończyć, gdyby nie to, że...

Historia ciągle żywa

Śmierć por. J. Gierszewskiego nie tylko podzieliła członków TOW „Gryf Pomorski” w roku 1943, ale dzieli też kombatanów 70 lat po wojnie.

W pierwszej dekadzie XXI wieku rozgorzał znowu spór wokół postaci prezesa Rady Naczelnej „Gryfa” Józefa Dambka i komendanta organizacji Józefa Gierszewskiego.

Palili w tym „kotle historii” i mieszał Zespół do Spraw Upamiętnienia Etosu Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”, któremu przewodził ichnolog z wykształcenia, Stanisław Uciński.

Zespół nie tyle dbał o etos „Gryfa”, ile o etos J. Dambka, który jawi się jako postać heroiczna i „nieskalana”.

Polskojęzyczna grupa gestapo / UB?

W 2010 r. Zespół ds. Upamiętnienia Etosu... opublikował zbiór tekstów pt. „Zbrodnie polskojęzycznej grupy gestapo przemianowanej po 1945 r. na UB w okresie okupacji

niemieckiej i sowieckiej w Polsce”, sygnowany nazwiskiem Stefana Dargacza. Co znajduje się pod atrakcyjną okładką? Są tam rozmaite wynurzenia, faksymile dokumentów, przedruki z gazet, oświadczenia, nawet poezje. Nie ma w tym zbiorze myśli przewodniej, chyba że za taką uznamy zamiar odsądzenia od czci i wiary osób uznanych przez „etosowców” za niegodne.

Zespół ds. Etosu... stworzył nowe pojęcie historyczne: „polskojęzyczna grupa gestapo”.

Zacytujmy tylko mały fragment: „...takie osoby jak Andrzej Gąsiorowski, Bogdan Chrzanowski, Krzysztof Steyer, Józef Borzyszkowski, Grzegorz Górski, Mirosław Golon organizują konferencję w Gdańsku 12 maja 2000 r. pt. Losy Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski” – przesyłają referaty z rozpaczliwą obroną polskojęzycznej grupy m. in. Aleksandra Arendta, Jana Szalewskiego, Jana Biangi, Józefa Gierszewskiego „Ryś”, Haliny Kurowskiej L. Miotka oraz innych” Do takiego poglądu przyznają się „żołnierze” Gryfa ze sztabów dowódczych J. Dambka i A. Westphala.

W zaprezentowanej opinii, wymienieni naukowcy, w tym profesorowie manipulują historią, pracownicy IPN też, a pomorscy konspiratorzy, w tym J. Gierszewski są gestapowcami.

Ale się porobiło... w głowach autorów anonimowego tekstu w wyżej wymienionej publikacji. Oceniają niezawodnie według zasady: „kto nie z nami, ten przeciw nam.”

Profesorowie nie piszą historii w duchu pożądanym przez „etosowców”, a gdański IPN, o zgrozo, wykrył że wiele oświadczeń Zespołu ds. Upamiętnienia Etosu TOW „GP” było sfalszowanych – treść nie była zgodna z zeznaniami osób, wskazanych jako ich autorzy.

Dla porządku zauważmy, że wśród wymienionych, oczywistym zdrajcą był tylko Jan Bianga. Pozostałych, bez dania racji, stawiają na równi z gestapowcem Janem Kaszubowskim.

Historia dostała czkawki

Są jeszcze bardziej „smakowite kaski w przywoływanym „zbiorze



rewelacji” ale tych oszczędzimy czytelnikom.

W obronie J. Gierszewskiego

Jeszcze w okresie okupacji we współpracy J. Gierszewskiego nie wierzył pierwszy prezes TOW „GP” ks. Józef Wrycza. Wszak „Ryś” znał miejsce pobytu „Rawicza” (czyli ks. Wryczy), a ten był bezpieczny w swym ukryciu. Ks. Wryczy powiedziano, „że miał on zdradzić okolice Gostomka”. Miał rzekomo spowodować aresztowania w tym rejonie. Historycy ustalili, że aresztowania z początków maja 1943 r. objęły niemal całe Pomorze i zamykały śledztwo rozpoczęte latem 1942 r.

W rozpetanej burzy, w obronie J. Gierszewskiego głos zabrali kombatan ci Armii Krajowej.

W liście do premiera Donalda Tuska piszą m. in. Józef Dambek powinien być zapamiętany w historii Polski Podziemnej jako morderca porucznika Józefa Gierszewskiego.

W dwutygodniku katolickim „W Rodzinie”, wydawanym w Chojnicach, w 2007 r. nazwano J. Gierszewskiego zdrajcą. Wśród tych, którzy zareagowali, był prof. Józef Borzyszkowski i redaktor naczelny „Pomeranii” Cezary Obracht-Prądzynski. Bronili dobrego imienia „Rysia” – por. Gierszewskiego. „Kto wystąpi w imieniu prof. Stanisława Gierszewskiego, naszego Mistrza, który całe życie w PRL żył z piętnem dziecka ojca zamordowanego skrytobójczo i który całe życie walczył przywrócenie mu dobrego imienia. My w każdym razie o to dobre imię się upominamy” – napisali między innymi. ■

RYSZARD LESZKOWSKI



RYSZARD LESZKOWSKI

jest historykiem, nauczycielem w I LO w Kartuzach. W latach 1994–2015 był redaktorem naczelnym Gazety Kartuskiej.

SCIĄGNIJ APLIKACJĘ I KUPUJ TANIEJ

MIESZKANKA WEDŁOWSKA 16⁹⁹ zł/kg

CZEKOLADA MILKA 199

Żukowo ul. Gdynska 32 | **Banino** ul. Lotnicze 62 | **Straszyn** ul. Starogardzka 45
Gdynia ul. Tuwima 10 | **Gdynia** ul. Kmdr Z. Horyda 30a | **Kowale** ul. Gudeńskiego 2e
Chwaszczyno ul. Oliwska 145 **VISA** **PLAY**

Zapraszamy: codziennie 6:30-21:30, niedziela 9:30-18:00
 Promocja obowiązuje od 13.11 do 30.11 lub do wyczerpania zapasów
 Delikatesy Maxxavier odpowiedzialny za bryły w druku

dołącz do nas na facebook.com/delikatesy.maxxavier

Gazeta Kartuska
Gazeta

293 użytkowników lubi to
 Lucyna Puzdrowska

Zaproś znajomych do polubienia tej

Jesteśmy też na FACEBOOKU

ulica 9
 Kartuszy

GAZETA KARTUSKA

AKTUALNOŚCI **OGŁOSZENIA** **FIRMY** **MAGA**

Samorząd/polityka Drogi Kultura Sport Kryminalne Blogi

Aktualności

Aktualności



Pływanie: Jakub Skierka ponownie najlepszy

Po raz kolejny grupa kartuskich pływaków przywozła z Ogólnopolskich zawodów w kategorii open.

Sport



Bucharze Polski Juniorów

Ostatnia impreza tej...

Sprawdź NAS na portalu
www.gazetakartuska.pl

RESTAURACJA

PANORAMA

GDYNIA



Kolacja Andrzejkowa

28.11.2015 18:00 - 24:00

Przystawka

Carpaccio z łososia serwowane na rukoli
z miodowym dressingiem

Zupa

Krem z dyni z prażonym słonecznikiem
V

Ostra zupa węgierska

Danie główne

Kotleciki jagnięce w sosie rozmarynowym podawane
na ziemniakach z musem truflowym
V

„Miętus na miętowo” serwowany z ryżem i warzywami

DLA KAŻDEJ PARY
WINO
CRICOVA

Deser

Tiramisu
V

Brownie na ciepło z wiśniami

**AKOMPANIAMENT SAKSOFONISTY
MACIEJA SZUTENBERGA !**

CENA PAKIETU 119 ZŁ / OSOBA
REZERWACJE TEL. 500 192 004 / 006